**Nr. 38.** **Kraków, dnia 17 Lutego — Wtorek.** **Rok 1885.**

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 | [illegible] | [illegible] |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ | [illegible] | [illegible] |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ | 8 „ | 3 |

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmuje:**

**zamiejscową:** Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Griesra na linii A—B w rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Sukiennice Nr. 23 (w handlu p. Herza) — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklinskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

*Kraków, 16 lutego.*

Po rozprawie o uposażeniu duchowieństwa organa naszych rządowców nie straciły na fantazyi i jeszcze łudziły czytelników zapewnieniami, iż w łonie zjednoczonej prawicy nie ma żadnych rozterek, że panuje w niej przecudna harmonia i miła zgoda — że JE. Kazimierz Grocholski potrafi utrzymać w zjednoczonej prawicy karność, jedność i solidarność.

Dla nas natomiast rozprzężenie prawicy było faktem dokonanym, wskazywaliśmy na postępowe jego wzmaganie się i przewidywali konieczność objawienia się tego rozkładu przy pierwszej nadarzonej sposobności. Nie wierzyliśmy także, aby gabinetowi i przewódcom klubów zjednoczonej prawicy udało się w ciągu dni kilku usunąć rozstrój, jaki w niej zapanował.

W ostatniej jeszcze chwili twierdzono: „hr. Taaffe zachowuje zupełny spokój i pewność siebie — a to barometr najwłaściwszy“. I w rzeczy samej rząd był przekonany, że większość głosować będzie za przejściem do rozprawy szczegółowej nad nowelą o należytościach skarbowych.

Przewidywania nasze spełniły się — a „barometr“ zawiódł hr. Taaffego.

Wniosek Rufa za odesłaniem noweli do komisyi, co się równa jej pogrzebaniu, przyjęty został większością [illegible] głosów. Głosowała za nim w zbitej falandze zjednoczona lewica, wzmocniona jedynastoma klerykałami krajów alpejskich z klubu Liechtensteina i członkami klubu Coroniniego. Przyciągnął rząd na swą stronę Słoweńców, zawiódł go za to Coronini, na którego bezwzględnie liczono; zresztą pozostali członkowie klubu środka z ks. Liechtensteinem na czele i Młodoczesi opuścili salę obrad.

Głosowanie nad wnioskiem Rufa było jaskrawym obrazem rozprzężenia zjednoczonej prawicy. Okazało ono rozbicie wszystkich frakcyi z wyjątkiem Koła i lewicy, a niemoc i nieporadność przewódców klubów prawicy wystąpiła w całej nagości.

Pogrzebanie noweli o należytościach skarbowych, a tem samem odmówienie państwu powiększenia dochodów, jest ciężką klęską dla rządu, a jeszcze większą dla zjednoczonej prawicy.

Wniosek rządowy upadł pomimo zalecenia go do przyjęcia przez referenta i wymownej obrony jego twórcy ministra Dunajewskiego. Mowa jego jednak nie zdołała zapobiedz rozsypce i zachęcić do głosowania za nowelą chłopów alpejskich, którym minister w barwnych słowach wykazywał niemoralność i szkodliwość wielkich miast. Rząd trzyma się zasady: *il faut faire la bonne mine pour le mauvais jeu* — bo cóż mu innego pozostaje, skoro liczyć nie może na pewną większość w parlamencie, a zresztą choćby przyszło było do dyskusyi szczegółowej nowela, o należytościach skarbowych upadłaby pod ciosami poprawek, przygotowanych pod dostatkiem. „Najnowsza kreacya“ ministra skarbu od początku nie miała widoków powodzenia.

Dziś losy wniosku rządowego są rzeczą podrzędną. W tej sesyi nie podobna, aby wszedł on na porządek dzienny ani w całości ani w części, wystąpi więc w nowej sukience w odmłodzonej Izbie. Nad przyszłością noweli o należytościach skarbowych góruje niemiła dla rządu sytuacya polityczna, stworzona przez rozbicie zjednoczonej prawicy.

Gabinet hr. Taaffego przekonał się, iż doktryna stania po nad stronnictwami nie wystarcza do rządzenia państwem, lecz zaledwie do spełniania administracyjnych funkcyj. Udało się gabinetowi stworzyć sztuczną większość na podstawie „harmonii interesów między całością a składającemi ją częściami“, ale przez sześć lat hr. Taaffe nic nie zrobił dla wzmocnienia tej większości. Zlepek trzymał się słabo, lada podmuch wystarczył do rozbicia go. Rząd więc pośrednio sam sobie przygotował porażkę.

Większą od rządu poniosła klęskę prawica, bo cios wyszedł z własnego jej łona; wniosek bowiem Rufa, postawiony był w klubie środka, tam nad nim rozprawiano, nie był więc dla prawicy niespodzianką, a zapobiedz jemu nie mogła. Widocznie powaga przewódców nie wystarcza już do utrzymania karności i porządku w „dobrej armii“, idącej w rozsypkę. Istnieje rada wojenna w piętnastówce, ale bez żołnierzy. Klub centrum nie istnieje, klub Coroniniego zerwał z prawicą, w klubie czeskim widoczne rozdwojenie, wierność Słoweńców i Dalmatyńców wisi na włosku — w Kole polskiem wreszcie dawno już zanosi się na przesilenie. Prawica więc nie ma tej siły, którą daje jedność i solidarność.

Przyczyną główną tej podwójnej porażki była zbyt wielka ufność rządu i prawicy w swoje siły i lekceważenie przeciwników, tudzież prądów nurtujących we własnem łonie, o których może nawet nie wiedziano. Rozbicie swoje zawdzięcza prawica niewątpliwie klerykałom niemieckim; oni dali hasło do rozsypki, oni zerwali karność — i to ci, co karność podnoszą do znaczenia dogmatu.

Lewica się cieszy z *ungeheure Veränderung*, jaka w parlamencie się odbyła. Próżna to jednak uciecha. Nie da się wszakże zaprzeczyć, że „urok wygranej“ polepszył widoki lewicy w przyszłych wyborach, a może i wzmocni jej stanowisko w przyszłej Izbie, zamierza bowiem lewica — jak zapewniają jej organa — zwinąć sztandar liberalizmu i na podtawie socyalno-politycznej szukać zetknięcia z frakcyami prawicy, w których obudziły się niemieckie narodowe uczucia. Innej korzyści na razie lewica nie wyciągnie. Gabinet hr. Taaffego nie upadnie, bo Austrya nie jest państwem parlamentarnem, więc ministrowie skutkiem porażki rządu nie opuszczą swych krzeseł. Nie ma więc przesilenia rządowego, lecz jest przesilenie w łonie zjednoczonej prawicy. Gdyby parlament nie znajdował się w przededniu nowych wyborów, wtedy rozprzężenie prawicy byłoby niewątpliwie zapowiedzią ważnych zmian, gdyż mogłaby powstać wtedy kwestya — albo ustąpienia gabinetu albo rozwiązania Izby. Dziś jednak, gdy mandaty posłów dobiegają swego kresu, jeszcze budżet i ustawa dynamitowa zostanie uchwalona, poczem posłowie z końcem marca rozjadą się do domów.

Ale co dalej nastąpi — trudno przedzieć; nie wiadomo bowiem, czy obecny gabinet zechce się nadal opierać na większości z koalicyi stronnictw, czy też postara się o wytworzenie silnej partyi środka. W każdym razie rozejście się prawicy wpłynie niewątpliwie na nowe ugrupowanie się stronnictw w nowej Izbie.

Obecna sytuacya parlamentarna budzi w nas smutne uczucia, gdyż obawiać się należy o losy ustawy o regulacyi rzek galicyjskich, jedynej nagrody za bezwzględną wierność Koła polskiego dla obecnego gabinetu, posuniętą do zapominania o interesach kraju. Ustawa ta prawdopodobnie nie wejdzie na porządek dzienny, a gdyby weszła, upadłaby z pewnością w Izbie. Dotkliwą tę stratę w pierwszej linii zawdzięczamy niemieckim klerykałom, którzy rozbili zjednoczoną prawicę a dziś gotowi wystąpić przeciw najsprawiedliwszym naszym żądaniom. Można się było tego spodziewać. Ultramontanizm, jak historya poucza, dla interesów hierarchii nie raz poświęcał interesa państwa, deptał ideę narodowości, nic więc dziwnego, że dziś zdradził prawicę. Winna także delegacya nasza, która w ślepem posłuszeństwie dla rządu, brała na siebie rozmaite „odia“, przez co straciła wpływ na inne frakcye i pozwoliła na dezorganizacyę prawicy, której najistotniejszą była podstawą.

Taki jest smutny rezultat polityki naszego poselstwa w Wiedniu. Ostatecznie delegacya doznała porażki, a posłowie nasi niczem nie zdołają usprawiedliwić wobec kraju swej sześcioletniej polityki i tylu ofiar poniesionych dla utrzymania dzisiejszego rządu.

---

Swego czasu donosiliśmy szczegółowo o wiecu rękodzielników i przemysłowców skórzanych we Lwowie. Petycya, uchwalona na owym wiecu o odroczenie na jeden rok licytacyi na dostawę wszelkich wyrobów skórzanych, nie rokowała bynajmniej powodzenia, bo wiec odbył się 30 stycznia, a termin licytacyi naznaczony był na 3go lutego.

Stało się jednak lepiej, niż można było przypuszczać, bo według *Kuryera Lwowskiego* ministerstwo wojny odroczyło licytacyą na sześć miesięcy — co do zaopatrzenia potrzeb wojskowych w Galicyi.

Chodzi tu o dostarczenie wszelkich wyrobów skórzanych — a więc nietylko butów, ale i pasów, rzemieni, kartuszów, tornister, torb, siodeł, uprzęży i t. p., rzeczy szewskich, siodlarskich i rymarskich — dla całego wojska, stojącego w Galicyi. Według warunków licytacyjnych ministerstwo wojny może o dostawę umawiać się tylko ze spółkami, które dają pewność dostawy tak co do umówionej ilości, jakoteż jakości i terminu. Wiec prosząc o odroczenie licytacyi liczył na to, że w ciągu roku dadzą się pozawiązywać spółki, że Wydział krajowy za przewodem swego marszałka użyczy swej pomocy i w razie potrzeby przyjmie na siebie poręczenie. Obecnie termin jest wprawdzie o połowę mniejszy, mimo to nie godzi się rąk opuszczać, lecz z tem większą energią wziąć się do roboty. Powodzenie tak ważnego przedsięwzięcia zawisło tu wyłącznie od nas samych.

Ponieważ dostawa tak wielkich rozmiarów wymaga dokładnej znajomości rzeczy, więc trzeba się dokładnie obznajomić ze szczegółami fabrykacyi na większe rozmiary, aby według tego urządzić się w kraju mianowicie co do podziału pracy w wszelkich kierunkach.

W tym celu Izba rękodzielnicza we Lwowie wysyła trzech specyalistów do Wiednia, mianowicie pp. Aleksandrowicza, Smyka i Walichiewicza, aby się na miejscu dokładnie poinformowali w tej sprawie. Za wstawieniem się p. Lewakowskiego, posła m. Lwowa, delegaci będą mogli zwiedzić magazyny i fabryki wojskowe i poznać, jakie są wymagania intendentury.

Na wiecu wspomnianym odczytano spis miast, które i ile zobowiązały się dostarczyć butów. Według tego wypada, iż szewcy sami mogliby dostarczyć blisko pół miliona par butów; a nie były to wszystkie miasta, brakowało w nich oprócz kilku innych przedewszystkiem Krakowa. Co wówczas zaniedbano, to teraz można i trzeba powetować. Przypuszczamy, że nie inne jest przekonanie u szewców, rymarzy i siodlarzy krakowskich, spodziewamy się zatem, że się corychlej porozumieją ze sobą i zgodnie z Izbą rękodzielniczą lwowską pochodzą około sprawy.

---

## Rozprawy w Sejmie pruskim.

Przedłożony Sejmowi pruskiemu etat ministerstwa sprawiedliwości dał sposobność dwom naszym reprezentantom ks. dr. Stablewskiemu i p. Kantakowi wystąpić ponownie w interesie palących dolegliwości i potrzeb Wielkopolski. Mowy ich w skróceniu podajemy z repliką ministra sprawiedliwości.

Poseł ks. dr. Stablewski przemówił w te mniej więcej słowa:

Wielkie szkody, jakie wielokrotnie wydarzały się w skutek usunięcia języka polskiego z rozpraw sądowych zwiększają się ciągle, gdyż brak zdatnych tłomaczów bardzo jest wielki. Słychać nawet wielokrotne skargi, że nawet krzywoprzysięstwa i niesprawiedliwe wyroki w skutek złego tłomaczenia zeznań sądowych zachodzą. Że takie rzeczy są możebne, wnioskować ztąd można, że nawet *Reichsanzeiger* stał się ofiarą fałszywego tłomaczenia i przedwczoraj fałszywe doniesienia odwoływać musiał, wzniósłszy poprzednio na podstawie fałszywego tłomaczenia wielki gmach oskarżenia. Przy większych sądach mianowani być mają tłomaczami ludzie, nie będący urzędnikami sądowymi. Zdaje mi się, iż w interesie stron i prawidłowego sądownictwa leży, iżby się starać musiano o lepszych i lepiej płatnych tłomaczów.

Następnie mówił nasz poseł o wypadku rzucającym jaskrawe światło na polityczne usposobienie pruskich urzędników sądowych.

W październiku roku zeszłego, w czasie posiedzenia sądu przysięgłych, rozmawiał w restauracyi gmachu sądowego Polak, sędzia przysięgły, właściciel ziemski — ze swym ziomkiem referendaryuszem, także Polakiem, przy śniadaniu w ojczystym języku. Obecny w lokalu przewodniczący sądów przysięgłych, radca sądu ziemiańskiego Schmidt, przerwał tę rozmowę i oświadczył, że w niemieckim gmachu sądowym wolno tylko po niemiecku rozmawiać. (Słuchajcie!) Kiedy następnie sędzia przysięgły chciał przed p. radcą usprawiedliwiać referendaryusza, powtórzył ów pan swe orzeczenie. A więc w Wielk. Księstwie Poznańskiem nie wolno w restauracyi rozmawiać dwom Polakom prywatnie po polsku?!! Widać z tego, jak daleko posuwa się w niektórych sferach szowinizm przeciw Polakom. *Ex ungue leonem!* (Bardzo słusznie!)

Na skargę, zaniesioną do szefa wyższego sądu ziemiańskiego, p. Kunowskiego, nadeszła naturalnie odpowiedź, że nie masz powodu wystąpienia urzędowego przeciw p. Schmidtowi. Pan minister sprawiedliwości — odpowiadając na skargę do siebie zaniesioną, oświadczył, iż w każdym razie nie było odpowiednią rzeczą robić sędziemu przysięgłemu zarzut z powodu języka konwersacyjnego, jako też prawić z tego powodu referendaryuszowi kazanie przy świadkach. Po za tem przyznaniem nie zrobił pan minister nic.

A teraz o traktowaniu redaktorów i literatów w więzieniu poznańskiem, gdzie obecnie znajduje się pięciu. Ludność poznańska powtarza głośno i stanowczo skargi przeciwko p. Müllerowi, pierwszemu prokuratorowi, przeniesionemu obecnie z Gdańska, które bardzo wstrętne wywołały wrażenie. O ile znam usposobienie politycznych więźniów, bardzo przykro dotyka ta okoliczność, iż p. prokurator, a więc publiczny oskarżyciel prowadzi zarząd więzienia i wykonanie wyroków. Więźniowie przypuszczają lub w wielu przypadkach przypuścićby mogli, iż panowie prokuratorzy chcą surowością obchodzenia się uzupełnić miarę kary, o którą wnieśli, a którą sąd złagodził. W Poznaniu skarżono się nawet, że przy niepolitycznych więźniach robiono trudności, kiedy w godzinę śmierci miano poprosić księdza do umierającego. Co się tyczy redaktorów, to znanemu redaktorowi i pisarzowi Chociszewskiemu, siedzącemu za kratami za to, że przedrukował starą pieśń polską, nie pozwolono przez 7

---

# Wystawa projektów konkursowych

### na pomnik

### Adama Mickiewicza.

Trzydzieści i dwa modele, a ogółem trzydzieści sześć najróżnorodniejszych pomysłów, zestawionych na wystawie, sprawia za pierwszem zwiedzeniem istny chaos wrażeń, utrudniający w niezwykłym stopniu przegląd i krytyczną ocenę. Niepodobna po jednorazowym pobycie a niełatwo i po kilkakrotnych studyach wyrobić sobie stanowcze zdanie, którym projektom należy się palma pierwszeństwa i który z pomiędzy najcelniejszych, odnieść winien w konkursie nad współzawodnikami zwycięztwo, gotując autorowi swemu sławę i wdzięczną pamięć narodu. Wobec bezgranicznej czci dla arcymistrza naszej poezyi, wobec wygórowanych z tego powodu wymagań od rzeźbiarzy stających do konkursu, gdyby się nawet nowy Fidiasz znalazł między niemi, żaden nie sprostałby zadaniu w pełnej mierze: pytać więc raczej należy, nie o to, który z nadesłanych projektów całkowicie odpowiada naszym pragnieniom, ale o to tylko, który najbardziej zbliża się do niedoścignionego ideału pomnika, jakimbyśmy wieszcza uczcić pragnęli.

Wystawa tych modeli, to rzecz doniosłego znaczenia; jest to prawdziwa arena walki dla polskich rzeźbiarzy. Chociaż nazwiska ich nie są umieszczone w katalogu, nikomu nie tajno, iż żadnego prawie z celniejszych tam nie braknie.

Bądź co bądź, w porownaniu z pierwszym przygotowawczym konkursem, uwieńczonym „Kraską“, uderza nas znaczny postęp co do myśli i treści nadesłanych prac. Nie myślimy zapoznawać tego postępu, dać musimy jednakże z żalem wyraz zdziwieniu, że większa część autorów, zdobiąc dzieła swoje drobnemi i bezwartościowemi dekoracyami, zapomniała o najważniejszym warunku, jaki wzniosłość zadania za sobą pociąga: tym warunkiem monumentalność.

Drugim, niemniej ważnym, a przez wielu artystów nieuwzględnionym warunkiem dzieła, godnego wieszcza i narodu, który mu pomnik stawia, jest oryginalność układu. Proste przeistoczenie z większym lub mniejszym talentem rzeczy znanych — nie świadczyłoby chlubnie o rozwoju sztuki polskiej pod koniec XIX stulecia. Pomijając proste naśladownictwo, wyrazić musimy przekonanie, że wszelkiej powszedniości układu unikać należało. I tak n. p. już samo stereotypowe usadzanie symetrycznych figur na koło trzpienia w równej wysokości, od niepamiętnych już czasów do oryginalności prawa sobie rościć nie może, unikają je przeto zdolniejsi artyści, czego najlepszym dowodem są w ostatnich latach wykonane dzieła o monumentalnym zakroju. Niejeden z nadesłanych modeli grzeszy w tej mierze brakiem oryginalności.

Wobec wyraźnie zaznaczonego konkursem warunku monumentalności, nie możemy również pojąć, czem się kierowała ta część artystów, która projektowała poetę na słupie koryncki m, jońskim lub doryckim. Słup, ten najszlachetniejszy składnik architektoniczny, wolno użyty, nie robi monumentalnego wrażenia. Odpowiada on temu celowi, aby na nim umieścić figury alegoryczne, ale najzupełniej staje się niewłaściwym do ustawienia na nim posągu wielkiego poety.

Po tych przedwstępnych uwagach przystąpmy do szczegółowego rozpatrzenia modelów.

Jeden z artystów o fantastycznym nastroju, pragnie widzieć wieszcza „Sonetów krymskich“ w pozie siedzącej, na szczycie granitowej skały. Zaiste, myśl bardzo romantyczna — a cały pomysł wyjeżdżającego z tej skały, poniżej, na skrzydlatym pegazie geniusza poezyi z pochodnią w ręku, świadczy o bogatej fantazyi autora. — Gdyby ten utwór pozakonkursowy był wykonalnym, stałby się on mógł wielką ozdobą uroczej n. p. okolicy Panieńskich Skał, lecz zamknięty prozaicznem otoczeniem rynku, pełen fantazyi *Nadwiślanin* (Nr. 19 katalogu) zatraciłby charakter, jaki mu autor nadać zamierzał. — Poprzestajemy na tej krótkiej wzmiance, bo jest to jedna z tych prac, których nie krępował program konkursu, tak co do kompozycyi architektonicznej, jak i co do postawy samego poety.

Prócz autora tego jednego modelu, wszyscy artyści trzymając się wymagań komitetu, zdecydowali się na architekturę renesansową. W tem tylko różnica, że jedni zrozumieli i przeprowadzili ją lepiej, inni gorzej. Będziemy mieli sposobność uwagę tę niejednym illustrować przykładem.

W wędrówce jednak naszej po sali wystawowej, nie zaniedbujmy przypatrując się nadesłanym projektom, zwracać przedewszystkiem uwagę na najważniejszą część monumentu, na samą figurę poety.

Kompozycya, układ i wykonanie postaci Mickiewicza w największej części utworów konkursowych bardziej jeszcze niż strona architektoniczna, odbiega od ogłoszonego programu. Jak wiadomo, komitet pragnął widzieć postać wieszcza już tak naszkicowaną, aby szkic ten stanowił oraz dowód, że autor projektu dorósł zadaniu i podoła wykonać posąg w zadecydowanej pozie bez błędu.

Otóż, zdaniem naszem, wielka część nadesłanych projektów odpaść winna z konkursu, z powodu niedbałego i niezrozumiałego wykonania postaci samego poety.

Niemniej wielka część odpaść musi z powodu nadmienionego wyżej, niedostatecznego zrozumienia i przeprowadzenia architektury renesansowo-monumentalnej.

Niemało wreszcie takich, które odpadną skutkiem przywłaszczenia sobie najpiękniejszych części z pomników już istniejących, tak, iż ta okoliczność wielką część utworów spycha na stanowisko akademickiego studyum. Spotykamy się tu nieraz z naśladownictwem niezaprzeczalnem prac artystów zagranicznych. Poważnie na sprawę mu powierzoną zapatrujące się jury, sumiennym kierując się sądem, uwzględnić nie może projektów tego rodzaju, jakiekolwiek by zresztą mogły być ich zalety.

Nie podzielamy zdania tych, którzy sądzą, że po usunięciu bardzo znacznej części projektów dla powyżej wyszczególnionych powodów, nie wiele pozostanie do wyboru. Owszem między pozostałemi błyszczą prace, którym nie brak oryginalnych pomysłów, poważnego ugrupowania monumentalnego charakteru, prace, które uwzględnione, czy pominięte, same własną wartością zdobywają wawrzyny.

Zapatrywania nasze na ogół nadesłanych prac, sąd o nich wydany ze stanowiska architektonicznego i prawideł sztuki, acz wolny od uprzedzeń, wyda się może publiczności zbyt surowym, lecz my wobec godności i doniosłości sprawy o którą idzie, wobec szczytnego przeznaczenia, jakie to dzieło sztuki, ta ozdoba Krakowa, spełniać powinna, nie możemy żadnemi ubocznemi kierować się względami i pobłażliwszych wydawać sądów.

Nie możemy również w ocenieniu artystycznej wartości utworów i odpowiedniości ich dla wytkniętego celu uwodzić się samą tylko gorętszą, lub chłodniejszą intencyą patryotyczną, jaka z pomysłu przeświecać się zdaje. Postawienie pomnika narodowemu wieszczowi na rynku krakowskim samo przez się jest dziełem wysokiego patryotyzmu. Okaże się ten patryotyzm wtedy najjawniej, gdy z pominięciem wszelkich innych względów, wszelkich osobistych sympatyj dla pomysłu lub artysty, najpiękniejszym pomnikiem uczcimy wielkiego poetę.

Powyższe uwagi u wstępu na wystawę, pozwolą nam oszczędzić myślącemu czytelnikowi nużącego ich powtarzania przy szczególnych modelach. Przystępujemy do ich oceny. — Aby dać o ile możności dokładne wyobrażenie o całości każdej z osobna pracy, podamy opis każdego modelu według podanego przez autorów objaśnienia. — Nazwisk autorów podawać nie będziemy. Są one publiczną tajemnicą. Niech nią pozostaną.

Wysokością swoją i efektownością zwraca uwagę zwiedzających model z godłem *Odrodzenie* (Nr. 11). Mickiewicz przedstawiony w wieku około lat trzydziestu, ze skronią uwieńczoną wawrzynem, okryty fałdami sutego *pallium*. Na piedestalu o pionowych przeważnie liniach, cztery figury dekoracyjne niższej kondygnacyi. Z lewej strony upostaciowanie (niezbyt zrozumiałe) Nadziei; z prawej strony umieszczona postać ma przedstawiać Westalkę, strzegącą ognia, i służy za upostaciowanie Miłości; z tyłu uskrzydlona figura Wiary. Z przodu pomnika skrzydlata postać Poezyi, która stojącemu obok pacholęciu „wskazuje podniesioną ręką niebieską ojczyznę ideałów“. Na trzech ścianach cokołu, w okrągłych wgłębieniach znajdują się płaskorzeźby. Frontową ścianę zajmuje napis. Model pomnika obliczony jest na 15 metrów wysokości; szerokość podstawy bezpośrednio przy ziemi wynosi 9·1 metra.

Całość efektownie pobrązowana, dominującą swą wysokością i monumentalnym charakterem sprawia pierwsze wrażenie imponujące. Czem się jednak autor kierował, lub też za jakim poszedł wzorem, nadając polskiemu poecie postać i strój

tygodni czytać ani pisać; przez dwa tygodnie musiał siedzieć w ciemności, nie pozwolono mu mieć także naprzykład drobnostek, jak własnych ręczników, ciepłych rękawiczek podczas mroźnych przechadzek na dziedzińcu. Wracając z dziedzińca musiał się poddać rewizyi, ponieważ sądzono, że ma przy sobie cygara. Powiadają, że tak każe p. prokurator, którego usposobienie względem nas Polaków jest znane, i który też przy okazyi miał powiedzieć: **redaktorzy mają uczuć, że siedzą w więzieniu!**

Przyznacie mi Panowie, że nic taką goryczą nie napełnia umysłu, że nic podkopuje więcej podwalin państwowego porządku, jak to, gdy urzędnicy sądowi w postępowaniu swojem okazują cień nieprzyjaźni, namiętności lub antypatyi. Ludność wysnuwa stąd jeszcze inny wniosek, i to ten, że sądownictwo ze spokojnej objektywnej wyżyny sprawiedliwości schodzi niżej i miesza się w wir stronniczych namiętności. (Bardzo słusznie.)

Nawet o obecnym lekarzu więziennym, panu Winklerze, mówią rozmaicie. Ten pan odmówił np. panu Chociszewskiemu przedłożenia lepszej strawy (*Mittelkost*), chociaż p. Chociszewski miał i okazał świadectwo poprzedniego lekarza pana dr. Schönke. Kiedy wspomniał o tem, że przecież nie jest tak młody, że poprzedni miał biegunkę, kazał mu lekarz poprostu wyjść z pokoju. Redaktorowi *Dzien. Poznańskiego*, który ma siedzieć 7 kwartałów, odmówiono również lepszej strawy. Obaj ci panowie muszą iść do kotła razem ze zbrodniarzami po jedzenie. (Słuchajcie)

Więzień ma prawo widzieć w kapłanie i w lekarzu reprezentanta humanitarności w czasach, w których wypłaca się sprawiedliwości ludzkiej l ten obowiązek ma lekarz w daleko wyższym stopniu w obec tych więźniów, którzy stracili wolność w obronie swych przekonań, albo z powodu lekkiej formalnej winy, lub wykroczenia przeciw któremu z paragrafów prasowej ustawy. Zostali oni wyrwani z zakresu swego działania, — ponoszą materyalne straty, i z domowych wygód z długoletnich przyzwyczajeń wędrować muszą do celi więziennej i to jeszcze w sąsiedztwo pospolitych zbrodniarzy — co w każdym razie powiększa cierpienia.

Nasi kapłani wynieśli z więzień, w których przebywali podczas walki kulturnej, z tego właśnie powodu najboleśniejsze wspomnienie.

Dla złodzieja, rekrutującego się po większej części z najniższej klasy ludności, cela więzienna jest częstokroć Eldoradem, a strawa więzienna biesiadą (bardzo słusznie!); atoli dla politycznego więźnia, który z zupełnie innych stosunków i nawyknień przychodzi do więzienia, jest pospolita strawa więzienna bardzo ciężką karą w porównaniu z pospolitym zbrodniarzem. (Bardzo słusznie!)

Zrównanie pospolitych przestępców z politycznymi zdaje mi się w cywilizowanem państwie czemś bardzo niewłaściwem, okropnem i niesprawiedliwem. (Bardzo słusznie!) I prowadzi, jak Panowie widzicie, do tylu krzywd, iż w parlamencie pomyślećby należało o zmianie prawodawstwa i o ulżeniu w tym kierunku. (Bardzo słusznie!)

(C. d. n.)

## Obecna sytuacya parlamentarna.

Dla uzupełnienia obrazu z ostatniego posiedzenia Izby poselskiej, na którem nowelę o należytościach odesłano do komisyi dla przerobienia t. j. na teraz przynajmniej ją pogrzebano, dodajemy tu, że za wnioskiem Rufa oprócz całej lewicy w komplecie głosowali z prawicy z frakcyi klerykalnej: Bärnfeind, Fuchs, Karlon, Lienbacher, Oberndorfer, Oelz, Schmidbauer, Thurnher, Wiese, Zallinger, a zatem 10 członków frakcyi, która liczy 18 członków. Posłowie Kowalski, Kułaczkowski i Sochor głosowali z lewicą; wielu posłów klerykalnych, a między nimi obaj Lichtensteinowie, wyszli z Izby w czasie głosowania; tak samo zrobili Furnkranz i Schönerer. Coronini, na którego liczono, iż pójdzie z prawicą, głosował ze swymi zwolennikami przeciw intencyom rządu i większości. Ilu z posłów polskich nie stawiło się do głosowania, nie wiemy, bo dzienniki niem. nie podają nazwisk posłów, którzy przeciw wnioskowi głosowali; p. Hausner mógł wprawdzie nie być obecnym na głosowaniu, czego dotąd nie wiemy; mimo to korespondent wiedeński do *Czasu* doniósł kategorycznie, iż p. Hausner głosował z lewicą. W tak grubej pomyłce trudno nie domyślać się uprzedzenia, jeżeli takie twierdzenie zechcemy sądzić z wszelką łagodnością.

Taki wynik głosowania był do ostatniej chwili niespodziewany; dzienniki lewicy przynajmniej nie oczekiwały takiego rezultatu; dzienniki półurzędowe zaś rozgłaszały nawet z całą ufnością, że nieporozumienia drobne w łonie prawicy między frakcyami już zupełnie usunięte, że między gabinetem a temi frakcyami jest znowu zgoda, że wreszcie klub Coroniniego głosować będzie z prawicą. Niektóre z tych dzienników zdradzały jednak pewną źle ukrytą trwogę tem, że przypuszczały, iż niezadowolone frakcye nie opuszczą przecież rządu w sprawie tak ważnej, boby się to równało grzechowi przeciw państwu. Nic to jednak nie pomogło i nowelę odesłano do komisyi.

Czy to klęska obecnego gabinetu? Wedle praktyki parlamentarnej tak należałoby wypadek ten rozumieć; rząd bowiem wiedział od dawna, bo jeszcze przeszłego roku, że przedłożona nowela obudza niezadowolenie nie tylko u lewicy, ale i u prawicy, że zapowiedziano mnóstwo poprawek tak co do formalistycznego układu noweli, jak i co do wysokości niektórych opłat. Można się było zatem porozumieć zawczasu, zwłaszcza, że nawet lewica — jak sama głosi — zgadza się na nałożenie pewnych opłat od transakcyj giełdowych. Postąpiono sobie jednak inaczej i doczekano się, że nietylko lewica, ale znaczna część dotychczasowych przyjaciół gabinetu wbrew wyraźnemu życzeniu rządu, wypowiedzianemu przez ministra skarbu p. Dunajewskiego, odesłała nowelę do przerobienia. Dla samego gabinetu taki rezultat głosowania był niespodzianką, bo minister skarbu odpowiadając posłowi Steudlowi na zapytanie: *„quosque tandem abutere patientia nostra“* powiedział wyraźnie, iż gdyby to tylko od niego zależało, toby nie nadużywał cierpliwości swego przeciwnika, jednak sądząc z obecnych okoliczności widzi, że jeszcze długo będzie musiał kusić jego niecierpliwość.

Z tego wyrażenia przemawia pewność zwycięstwa nietylko co do przedłożonej noweli, ale i zaufanie w trwałość gabinetu. Tymczasem niebawem zmieniły się okoliczności, i p. minister skarbu powinien przestać p. Stendla niecierpliwić. Jednakowoż gabinet obecny jest nad stronnictwami i pozostanie nadal. Nawet lewica nie marzy o zmianie, bo wie, że to zwycięstwo, odniesione nad gabinetem, zawdzięcza tylko tym frakcyom, z któremi w innych sprawach zasadniczych zupełnie się nie zgadza, chybaby nowy gabinet składał się z tak różnorodnych żywiołów, jak Chlumetzki, Herbst, Plener i Coronini, Lienbacher, Lichtenstein! Odesłanie noweli jest zatem klęską tylko dotychczasowej prawicy i dowodem wielkiego rozprężenia, którego żadne zabiegi dotąd usunąć nie zdołały. Jest to fakt, któremu teraz najwierniejszy oficyalista nie może zaprzeczyć, a tem smutniejszy, że przy nadchodzących wyborach będzie łatwo użyty przeciw polityce dotychczasowej większości.

Kiedy pojawiły się wyraźniejsze znaki rozprężenia w prawicy i skłonność frakcyi klerykalnej do głosowania z lewicą w czasie rozpraw nad projektem do ustawy kongrualnej, wówczas wzywaliśmy prawicę, aby bacząc na bliskie wybory, starała się spoić węzły między sobą, porozumiewać się dokładnie, nie spuszczać się na los szczęścia, a przedewszystkiem zaklinaliśmy Koło polskie a najwięcej kierowników jego, aby zaprzestano prowadzić politykę tajną zakulisową, lecz aby wszystkie sprawy szczegółowo roztrząsano w pełnem Kole, bo tylko tym sposobem będzie można znaleźć środek czy to do porozumienia się z innemi frakcyami przez pewne ustępstwa, czy do usunięcia kwasów i niechęci. Przy wzywaniu owem mieliśmy na uwadze nietylko przyszłe wybory, ale i ustawę regulacyjną. Obecnie można przypuszczać, że oprócz budżetu tylko może te ustawy przyjdą jeszcze na porządek dzienny, które uchodzą za naglące potrzebne, jak ustawa o ordynacyi wyborczej dla przedmieść wiedeńskich, ustawa przeciw anarchistom, a równorzędnie z nią ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa i o kasach zapomogowych w czasie choroby.

Wątpić nawet można, czy do 24 marca znajdzie się dość czasu, aby przez rzeszoto parlamentarne przepuścić wszystkie wymienione projekta, można zatem przypuszczać, że sesya przedłuży się jeszcze po świętach wielkanocnych. Wtedy dopiero będzie mogła ustawa regulacyjna przyjść na porządek dzienny, jednak jeżeli się okoliczności nie zmienią — a widoków na zmianę nie ma żadnych — chyba na to, aby ją spotkał los taki, jak nowelę o należytościach skarbowych. Taki to według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie koniec sześcioletniej pracy parlamentarnej — ilustracya ciągle powtarzanych zaręczeń, że rząd sprzyja krajowi. Ze sposobu, jak ministrowie bronią projektu do ustawy regulacyjnej w komisyi, można być zadowolonym, ale widoki mimo to są bardzo niejasne.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 16 lutego*

W mieście naszem wczoraj i dzisiaj odbywają się narady prezesów dwunastu powiatów najdotkliwiej nawiedzonych klęską powodzi, wezwanych przez marszałka dr. Zyblikiewicza dla ułożenia programu akcyi pomocniczej, mającej na celu zapobieżenie głodowi. Z góry była wykluczoną zasada dawania bezzwrotnych zapomóg ludności dotkniętej niedostatkiem a natomiast marszałek Zyblikiewicz słusznie bardzo postanowił użyć rozporządzalnych 800.000 złr. na roboty publiczne, aby tym sposobem dać zarobek ludności potrzebującej ratunku. Prezesowie rad powiatowych przybyli z projektami robót z oznaczeniem kosztów ich wykonania, a konferencya ma na celu pogodzenie wymagań i ustanowienie rozkładu pomocy dla poszczególnych powiatów. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

*Czas* twierdzi, że p. Hausner głosował z lewicą, co jest już wprost nieprawdą, *Przegląd* zaś napada na niego za nieobecność w Izbie podczas głosowania nad nowelą o należytościach skarbowych, twierdząc, że na jego sumieniu zaciąży upadek sprawy regulacyi rzek i budowy kolei Lwów-Rawa. Jest to napaść nieuczciwa. Bo naprzód należało uderzyć na klub ks. Liechtensteina i hr. Coroniniego, a przedewszystkiem na klerykałów niemieckich, którzy rozbili prawicę. Im to przedewszystkiem zawdzięczać należy ciężkie nasze straty. Dalej trzeba było uderzyć na starą gwardyę Koła polskiego, która dopuściła do sytuacyi politycznej, pozbawiającej nas regulacyi rzek i kolei lwowsko-rawskiej. Wreszcie tak samo należało napaść na p. hr. Potockiego, p. hr. Zamoyskiego i p. Bartoszewskiego, którzy także nie byli w Izbie obecni. Widocznie posłowie ci „dbali małodusznie o poklask krzykackich warstw“, co *Przegląd* przypisuje p. Hausnerowi, kiedy w Izbie świecili nieobecnością — widocznie ci posłowie szli z lewicą, jak *Czas* p. Hausnerowi zarzuca, kiedy również wstrzymali się od głosowania Jeżeli więc pochód „rydwanu państwowego ku lepszej przyszłości“ doznał przeszkody, to winni temu w pierwszej linii p. hr. Potocki, p. hr. Zamoyski i p. Bartoszewski, bo ich trzech, a p. Hausner sam jeden.

Mimo stanowczego zaprzeczenia *Pester Lloyda* toczy się, jak nam donoszą z Wiednia, kwestya zawarcia traktatu ekstradycyjnego między Austro-Węgrami i Rosyą. Z pod przestępstw politycznych określonych w istniejącej konwencyi wyjęte będą zamachy anarchistyczne.

Nad wynikiem ostatniego głosowania w Izbie poselskiej Rady państwa wszystkie dzienniki wiedeńskie rozwodzą się szeroko i wszystkie zgadzają się na to, że wobec teraźniejszej sytuacyi nie można wcale liczyć, by rząd przedłużył sesyą poza święta Wielkanocne; z tego wynika, że wiele projektów do ustaw, a między tymi i ustawa o regulacyi rzek galicyjskich, tudzież ustawa o koncesyi dla kolei Północnej nie przyjdzie już na stół teraźniejszej Izby. Wszelkie prace, przygotowane w komisyach, staną się zatem cennym materyałem dla przyszłego parlamentu.

Niektóre dzienniki przewidują, że po tej pierwszej próbie zgodnego głosowania frakcyi klerykalnej z lewicą nastąpi większe zbliżenie, nad którem Lienbacher pracuje już od dwóch lat. Będzie to połączenie w imię centralizmu i niemieckości w celu przeprowadzenia kilku spraw ekonomicznej natury, bo i lewica ma w sobie wiele takich żywiołów, które skłaniają się w duchu konserwatywnym do pewnych reform ekonomicznych. Gabinet nowy miałby obowiązek przeprowadzić ugodę z Węgrami. Mimo to nie wróżą te dzienniki trwałości takiemu sojuszowi, bo twierdzą, że żywioły liberalne nie wytrwają długo w zaparciu się swoich przekonań, byłaby to tylko próba niedługa, poczem nowe ugrupowanie stronnictw będzie musiało nastąpić, a zatem i nowy gabinet. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wszystkie te przewidywania wcale się nie spełnią, bo gabinet obecny nie ma zamiaru ustępować, zwłaszcza, że się opiera o niezachwiane zaufanie korony, i przeprowadzi wybory podług swojej myśli i będzie nadal jak dotąd stać nad stronnictwami. Mogą wprawdzie stronnictwa w przyszłym parlamencie zarysować się cośkolwiek inaczej i ugrupować około haseł cośkolwiek odmiennych mogą konserwatyści klerykalni z konserwatystami z lewicy utworzyć osobne poważne liczbą stronnictwo i wywierać wielki wpływ na los projektów w przyszłym parlamencie, ale o zdobyciu większości trudno nawet marzyć, bo oprócz stronnictwa liberalnego nie będą mogli iść z nimi posłowie z Galicyi, Czech, Ślawonii i Dalmacyi; tamto stronnictwo bowiem będzie przedewszystkiem centralistyczne, ci znowu są i muszą pozostać autonomistami. Do zapewnienia przewagi takiemu stronnictwu potrzebaby wyłączyć całą Galicyę ze związku ścisłego z krajami zachodnimi, do czego skłaniają się Lienbacher i jego adherenci, ale do tego trzeba znowu być u steru władzy, a na to niema widoków.

O pracach komisyjnych mamy do zanotowania następujące szczegóły:

Projekt do ustawy antidynamitowej jest już na ukończeniu. Zgodzono się na kilka poprawek, które bądź łagodzą, bądź obostrzają przepisy przedłożenia rządowego.

Z podkomisyi do projektu umowy z koleją Północną nie wiele jest wiadomości. O inkamerowaniu tej kolei nie ma w podkomisyi ani mowy, zgodzono się tylko na niektóre zmiany kilku warunków umowy. I tak zamiast 112 złr. od każdej akcyi, które według projektu rządowego mają stanowić minimum dochodu, proponuje podkomisya 105 złr. a zarazem wykreśla z liczby przedmiotów, które rząd przy wykupowaniu kolei będzie miał obowiązek wynagrodzić, cały park kolejowy, który już teraz ma wartość 30 milionów, a z powodu rozszerzenia sieci kolejowej i powiększenia się ruchu koniecznie pomnożyć się musi. A ponieważ według projektu umowy zarząd kolei zobowiązuje się umorzyć cały kapitał nakładowy kolei, a park ruchomy należy przecież w to wliczyć, więc wartość parku powinna być objętą w sumach, płaconych na amortyzacyą.

Z Gracu nadeszła wiadomość o śmierci Kaiserfelda, który za ery centralistycznej był prezydentem Izby poselskiej. Później został marszałkiem krajowym w Styryi i członkiem Izby panów. Był on swego czasu jednym z najsilniejszych filarów stronnictwa centralistycznego.

Prasa rosyjska żywo zajęła cię wysłaniem biskupa wileńskiego ks. Hryniewieckiego do Jarosławia i oddaniem go pod dozór policyjny. *Now. Wremia* w osobnym artykule wypowiada nienawistne uwagi nad tym faktem i porównywa arcybiskupa Felińskiego, który niedawno opuścił Jarosław, z biskupem Hryniewieckim, który tam świeżo został wywieziony.

W Petersburgu podpalono gmach miejskiego towarzystwa kredytowego. Pożar zniszczył całe pierwsze pierwsze piętro a drugie uszkodził. Kasę i archiwum podobno uratowano, jak donosi telegram. Podejrzany o podpalenie jest robotnik gazowy, którego aresztowano. Car był obecny przy pożarze aż do zlokalizowania.

Sprawa podwyższenia ceł zbożowych szybko będzie załatwioną w parlamencie niemieckim, gdyż mimo dość silnej opozycyi lewicy, postanowił parlament podjąć drugie czytanie ceł zbożowych. Prócz tego zajmował się parlament wnioskiem p. Lenzmanna, żądającym wynagrodzenia niewinnie skazanych. Przy tej sposobności przemawiał nasz poseł Magdziński.

Wszystkie stronnictwa w Niemczech zajmują się obecnie sprawą podniesienia ceł. Katolickie centrum usiłuje przenieść akcyę polityczną z parlamentu niemieckiego do pruskiej sali sejmowej. Podczas gdy członkowie tego stronnictwa nie zabierali głosu w parlamencie, postawił w Sejmie pruskim dep. Huene imieniem całej partyi wniosek, by tę część dochodu z ceł, która ma wpływać do skarbu pruskiego, rozdzielano między kasy gminne i podatkowe. Dzienniki liberalne zaciekle uderzają na ten wniosek, a *National Ztg* dodaje, że odpowiedzieć nań można tylko szyderstwem.

Podczas obrad parlamentu nad ustawą cłową w drugiem czytaniu, wypowiedział ks. Bismark następujące uwagi:

„Najświeższe wycieczki Bebla przeciw latifundyom nie były dla mnie o tyle niemiłemi, że mojem zdaniem ilość właścicieli ziemi powinna ile możności wzrastać. Z zasady jestem przeciwnikiem wszystkich przeszkód, jakie napotyka rozdrabnianie gruntów. Być może, że w przyszłości wypadnie poruszyć tę sprawę przy wyborach; być może, że nasze wnuki i prawnuki doczekają się zmian pod tym względem, jeżeli wówczas będą jeszcze w ogóle istnieć wybory. Tak jest, panowie, reforma naszej ustawy wyborczej wydaje mi się niezbędną. Dzisiejsze prawa wyborcze mogą doprowadzić wkrótce do najsmutniejszych następstw. Ale o tem powiemy więcej innym razem. Zresztą najszkodliwszymi nie są ci właściciele wielkich obszarów, którzy żyją na roli, lecz ci, którzy wydają pieniądze w Londynie, Paryżu, Rzymie i Berlinie i utracili poczucie wszelkiej wspólności z rolą. Jeżeli Bebel pragnie z nimi walki, to jestem gotów stanąć po jego stronie. Kończę temi słowy: Jeżeli Bóg pragnie zachować nasze państwo, to przedewszystkiem zechce zachować naszą własność ziemską; a w takim razie utwierdzą się prawne rządy w naszym kraju“.

Dalsze obrady odroczono do poniedziałku.

Gabinety austro-węgierski i niemiecki umówiły się poufnie i ustnie, że będą musiały interweniować, jeżeli nie będzie można w drodze pokojowej załatwić sporu między Portą a Włochami z powodu okupacyj włoskich nad morzem Czerwonem.

Trzecia wyprawa włoska do Egiptu odpłynie z Neapolu po 22 b. m. *Rassegna* upewnia, że rząd nie ma zamiaru przygotowywać dalszych wysyłek, gdyż trzy pierwsze ekspedycye uzupełnią siły włoskie nad morzem Czerwonem de przeszło 3000 ludzi. Rzymski korespondent do *N. fr. Presse* donosi telegraficznie że oddziały włoskie udzielą czynnej pomocy Anglikom

Od chwili, jak nie ulega wątpliwości, że Gordon nie żyje, panuje w Londynie większa pewność co do sposobu dalszego prowadzenia wojny. Anglicy uderzą na Chartum dopiero po zgromadzeniu wszystkich sił. Najbliższym krokiem na sudańskim teatrze wojny będzie atak Bullera na Metammeh. Jeżeli mu się uda zdobyć to miasto, pozostawi tam załogę i wyruszy do Berberu, na który ma uderzyć wspólnie z nadciągającą od północy kolumną generała Brackenburg. Gdy im się powiedzie dokonać zamierzonego celu, pozostaną obaj wodzowie przez lato w Berberze. Oddziały angielskie, które dziś strzegą drogi, prowadzącej przez Bajutę, połączą się wówczas z ich armią. W ciągu letnich miesięcy ma wojsko angielskie oczyścić drogę z Berberu do Suakimu. Oddziały, które wylądują w Suakimie powinny tymczasem rozprószyć armię Digma paszy. Wówczas rozpoczną Anglicy pospieszną budowę kolei z Suakimu do Berberu. Rząd angielski zamyśla wydać ponownie proklamacyą, w której upewni plemiona sudańskie, że nie zamyśla prześladować ich religii i wolności; pragnie on tylko znieść handel niewolnikami i utrzymać wolną komunikacyę wzdłuż Nilu.

Kilkakrotnie zapowiadane zamknięcie konferencyi afrykańskiej nie nastąpi zapewne w ciągu tego miesiąca. Od kilku tygodni znajdujemy w dziennikach berlińskich stałą wzmiankę o zawarciu umowy między Portugalią, a stowarzyszeniem afrykańskiem. Dotychczas nie doprowadziły układy do żadnego pozytywnego rezultatu. Donoszą natomiast, że Dania objawiła gotowość uznania stowarzyszenia za sprzymierzone mocarstwo i że obie strony podpiszą umowę w najbliższym czasie.

Nowy gabinet rumuński nie wiele różni się w swym składzie od poprzedniego Trzej nowi ministrowie, których p. Joan Bratiano powołał do gabinetu, należeli zawsze do stronników dawnego ministerstwa. Tekę sprawiedliwości objął Nacu, handlu Stolojan, a robót publicznych Radu Mihai.

## Kronika.

*Kraków, 16 lutego*

**Prezes Rady powiatowej** krakowskiej p. Milieski podejmował wczoraj wieczorem w domu swoim marszałka Zyblikiewicza. Na obiedzie marszałek bawił u delegata hr. Badeniego. We środę marszałek opuszcza Kraków.

**Wystawę projektów na pomnik Mickiewicza** zwiedziło w dniu wczorajszym osób 666. Przy kasie umieszczono puszkę, gdzie najdrobniejsze składki na pomnik Mickiewicza wrzucać można. Na Kraków, liczba powyższa, w zestawieniu z liczbą z poprzedniej niedzieli (756 osób) nie licząc tych, którzy w tygodniu zwiedzali wystawę, dowodzi, jak rzeczywiste zainteresowanie się publiczności wzbudzić zdołały projekty na pomnik nieśmiertelnego Adama.

**Bal kostyumowy** Koła literacko-artystycznego, który się odbył w sobotę w sali hotelu Saskiego, zakończył szereg tegorocznych balów publicznych. Jak wszystkie poprzednie zabawy w ubiegłym karnawale, tak i bal sobotni nie może iść w porównanie z owemi świetnemi zebraniami, których widownią bywała przed kilku laty wielka sala w Sukiennicach; przewyższył on jednak inne bale tak pod względem liczby uczestników, jak i ochoty do tańca Około godz. 10½ rozpoczął się polonez. W pierwszą parę poprowadził p. Wołodkowicz księżnę Windischgraetz, w drugą poszedł JE. p. Paweł Popiel z ks. Cecylią Lubomirską. Po dwukrotnem obejściu sali zaczęły się kostyumowane pary szykować do drugiego poloneza. Teraz miała publiczność czas i sposobność podziwiać malowniczy szereg gustownych kostyumów. Przeważną ich część stanowiły historyczne ubiory z 16 wieku w najrozmaitszych odmianach. Na szczegółową wzmiankę zasługuje między niemi kostyum pani Germanowej, zwłaszcza bogaty i gustowny szlak na długim trenie zwracał na siebie powszechną uwagę dam. Z tej samej epoki pochodzi weneckí kostyum pani Benedyktowiczowej i polski strój panny Jabłoówny. Pani doktorowa Weberowa wystąpiła w ładnym kostyumie z pierwszych lat 17 wieku. Czternastego wieku sięga malowniczy kostyum panny Piotrowskiej. Między ubiorami fantastycznemi na pierwszem miejscu musimy wymienić prześliczny kostyum panny Matejkówny. Z niezwykłą umiejętnością zastosowano tu motywa z 16 wieku na tle maurytańskiem. Zarówno artystyczne rysunki ozdób, jak i bogate wykonanie wzbudzały powszechny podziw. Między strojami oryentalnemi wyróżniały się: cygański strój panny Szancerówny, grecki panny Kożuszko i arabski panny Rutkowskiej. Pani Ajdukiewiczowa wystąpiła w malowniczym ubiorze odaliski. Nie możemy pominąć dwóch fantastycznych kostyumów „w kocie główki“, uderzających oryginalnością pomysłu. Stroje ludowe znikły prawie zupełnie w tym roku. Reprezentował je jedynie ukraiński kostyum panny Nowickiej. Z kostyumów męskich wymienić musimy rycerski kostyum p. Abramowicza, turecki p. Benedyktowicza i hiszpański p. Bergmana. Między licznemi kostyumami z 16 wieku wyróżniał się strój włoski, zdobiący wyniosłą i rycerską postać jednego z naszych pobratymców z nad Wełtawy. Na wielu męskich strojach znać było ślady przebytych zabaw kostyumowych.

Po uszykowaniu się par podał p. Abramowicz rękę pani Germanowej i poprowadził „kostyumowego poloneza“. Kadryla odtańczono w 70 par; do mazura stanęło ich 45. Bal przeciągnął się do rana. Między obecnymi widzieliśmy marszałka krajowego dra Mikołaja Zyblikiewicza.

**Z kroniki karnawałowej.** W sobotę odbyła się u p. Emila Kuhna, dyrektora ruchu kolei państwowych, zabawa tańcująca Uprzejmi gospodarstwo, przyjmowali u siebie ze staropolską gościnnością i serdecznością licznie zgromadzonych gości, a tradycyjny „biały mazur“ przeciągnął się blisko do godziny dziewiątej rano.

Karnawał rozochocił się przy schyłku. Muszą to przyznać najzacietsi pessymiści wobec znacznego ruchu, jaki objawił się w dniach ostatnich, zwłaszcza w sobotę. Do świetniejszych zebrań prywatnych należała tego wieczora zabawa u pp. Gustawów Baruchów; królowały bowiem w tym gościnnym salonie wdzięki niezwykłe. Zanim popiół spocznie na głowach rozbawionych, lista karnawałowa zapowiada na jutro: piknik lekarski w hotelu Victoria, zabawę z tańcami w Kasynie powszechnem, wreszcie bal kostiumowy, zapowiedziany w kasynie wojskowem.

**Na korzyść Towarzystwa Bratniej Pomocy** uczniów uniw. Jag. i Towarzystwa ku niesieniu wsparcia ubogiej młodzieży szkolnej, odbędzie się we środę d. 18 bm. przedstawienie teatralne z łaskawym współudziałem p. Modrzejewskiej. Chór akademicki pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza, wykona pomiędzy aktami kilka pięknych utworów. Sprzedaż biletów nastąpi w kasie teatralnej we środę, tymczasowe zaś zgłoszenia przyjmuje przewodniczący komitetu p. Władysław Haitlinger, ul. Kanonicza l. 11 od tyłu, od godz. 2—3.

**Ze ślizgawki.** Na odbytym wczoraj festynie na lodzie, pierwszą nagrodę (zegar) za szybką jazdę 135 metrów w 32 sekundach otrzymał p. Edward Górecki, Warszawianin. Drugą nagrodę (album) za holendrowanie otrzymała panna Anna Peper, Węgierka. Trzecią nagrodę (ilustrowany egzemplarz Maryi, Malczewskiego) za piękną jazdę otrzymał p. St Wąsakiewicz, Krakowianin. Muzyka na ślizgawce będzie przygrywać jutro, t. j. we wtorek.

**Stan zdrowia** w mieście polepszył się znacznie w ostatnim tygodniu wskutek zmniejszenia się szkarlatyny i chorób płucnych.

**W kościele N. P. Maryi** olbrzymi łuk z wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego, który dzieli nawę główną w prezbyteryum, poddany był w dniach ostatnich starannemu badaniu, celem przekonania się, czy nie grozi niebezpieczeństwem. Okazało się jednak, że konstrukcya tak łuku jako i krzyża, na którym znajduje się wyryty rok 1739, zupełne przedstawia bezpieczeństwo.

**Generał Jezuitów** Beckx obchodził w Rzymie 9 bm. z wielką okazałością dziewięćdziesiątą rocznicę swoich urodzin.

**Przy ulicy kolejowej** pomiędzy realnością fotografa p. Rzewuskiego a domem narożnym p. Popiela ma stanąć kosztem p. Ehrenpreisa ozdobna willa

---

rzymskiego imperatora, nie będziemy się domyślać. Gdyby Mickiewicz był poetą z czasów renesansu, pomysł, aby stanął przed nami jako *poeta laureatus*, łatwiejby dał się usprawiedliwić. Tak skomponowana figura wydaje nam się zupełnie nieodpowiedną, a jeźli zwrócimy uwagę na niezbyt trafne obrobienie szczegółów architektonicznych, jakoteż na pojedyncze zestawienie mas, przerwanych w pośrodku nieusprawiedliwiającą się organicznie platformą, na której poustawiane są grupy, — nabierzemy przekonania, że autor połowę tylko warunków konkursu dopełnił, a tą jest zakrój monumentalny. Całość robi na nas wrażenie suche a ogólna sylweta wydaje się za prostą. W każdym razie uznać wypada, że w projekcie tym widoczne są ślady poważnego traktowania rzeczy, w połowie dopiero obrobionej.

Model z godłem: *Trwalszy i pierwej niż my jemu sam sobie postawił pomnik* (Nr. 20) należy jako dzieło sztuki monumentalnej do najmierniejszych. Niemniej zwraca on drobiazgowem wykonaniem szczególną uwagę pewnej części publiczności, tej właśnie, która w ocenieniu dzieł tego rodzaju najmniej jest kompetentną. Bezstronny sędzia nie dopatrzy w tym utworze świadectwa prawdziwego poczucia piękna i nie będzie mógł przyznać mu poważnego znaczenia. Na pięciu stopniach, na ośmiokącie założonych, wznosi się na cokole również ośmiokątna kolumna z poustawianemi na przekątni, z cokołem zrośniętemi przystawkami. Trzpień zakończony gzemsem unosi piedestał; na którym stoi poeta w stroju, mimowolnie przywodzącym na myśl strój kardynalski. Frontowe ściany mieszczą na froncie płaskorzeźby z Pana Tadeusza, po bokach z Grażyny, Walenroda i Dziadów. W grupach, stojących na przystawkach na czterech rogach postumentu, starał się autor przypomnieć każdy z rodzajów utworów mistrza. I tak: Ballady w grupie Świtezianki ze strzelcem, Sonety w grupie Mickiewicza z tatarskim Murzą, patrzących na dół ze skał, wiersze różne w postaci z Reduty Ordona, Bajki przez Trójkę koni, to jest niezgodę, doprowadzającą do upadku. Postumenciki mają puste tarcze pomieszczone na rogach; do nich dołączone są waryanty, jedne z herbami Polski, drugie, na których miały by być wyryte monogramy Mickiewicza, jeżliby tak jury zadecydowało. Wnosimy ztąd, że autor nie upiera się przy swoim pomyśle, ale gotówby nakłonić się do zmian jakichby od niego się domagano. Figura Mickiewicza wydaje nam się zupełnie chybioną w kompozycyi; architektoniczna część przez nadzwyczaj drobiazgowe profilowanie przypomina żelazne odlewy ścisłością przeprowadzonych form architektonicznych Ogólny zarys nie robi oryginalnego wrażenia, całość nie jest monumentalną. Musimy projekt uważać za nieodpowiedny na pomnik Mickiewicza.

Podobną wartość ma model z godłem *Czem chata bogata tem rada.* (Nr. 27). Odznacza się czystem wykonaniem ale odznacza się także niepokojem skutkiem zbytniego przeładowania. Pomnik założony na trójkątnej podstawie, otoczony balustradą i kandelabrami. W pośrodku terasu trzpień, zakończony słupem, ubrany w konsole i trzy grupy, Walenroda z Halbanem, Tadeusza z Zosią, oraz Wilią wpadającą w ramiona Niemna. Na szczycie Mickiewicz, wsparty na książce. Całość nie robi poważnego a tem mniej monumentalnego wrażenia, nasuwa na myśl wodotrysk. Prócz sumiennego wypracowania nie wyszczególnia się niczem. (C. d. n.)

skutkiem czego szpetny mur w tej stronie raz nareszcie zostanie usunięty.

**V wieczór muzykalny** dla członków Tow. muzycznego w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 20 lutego 1885 r. w sali redutowej z uprzejmym współudziałem p. Gianniny Bellini Crotta pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program. 1) Schubert: Kwintet C dur op. 163 na 2 skrzypiec, altówkę i 2 wiolonczele. a) Allegro non troppo b) Adagio c) Scherzo (Presto) d) Allegretto. 2) Thomas: Arya Mignon, na sopran 3) Deklamacya. 4) Gastaldoci: Musica proibita Melodia, na sopran. 5) a) Rubinstein: Romans solo na skrzypce. b) Brahms: Dwa tańce węgierskie solo na skrzypce. 6) a) Jarecki: „Puszczyk" b) Mendelssohn „Wspomnienie" chór na sopran, alt, tenor i bas.

**Zwyczajne walne zgromadzenie** dwunaste Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się w niedzielę d. 8 marca z uderzeniem godziny 4 po południu w tutejszem muzeum techn.-przem. Porządek obrad: 1) Zagajenie posiedzenia przez prezesa. 2) Odczytanie protokółu z XI zwyczajnego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności Tow. za rok ubiegły. 4) Sprawozdanie ze stanu kasy Tow. 5) Wybór prezesa, tudzież 5 członków Wydziału. 6) Wybór komisyi kontrolującej, złożonej z 3 członków na rok 1885. 8) Ustanowienie oddziału Tow. w Szczawnicy dla Pienin. 9) Sprawa zmiany statutu Towarzystwa. Preliminarz budżetu, tudzież projekt zmiany statutu Tow. znajdować się będzie w tutejszej księgarni Gebethnera i Sp. na tydzień przed zgromadzeniem.

*Hr. M. Rey.* *L. Świerz.*

**Przegląd literacki i artystyczny**, wydawany w Krakowie przez p. K. Bartoszewicza, uzyskał debit w granicach Królestwa Polskiego.

**Z teatru.** Pomimo, a być może że wskutek licznych balów i zabaw, zapowiedzianych na sobotę, publiczność, przeważnie nie miejscowa, szczelnie zapełniła salę teatru na benefis p. Arwina. Grano nową farsę trzechaktową „Podróż na Kaukaz", znów spółki francuskiej Blavet & Carré. Treść jest taka: Kramarz czy kupiec Chapuzot (p. Frenkel), zlicytowawszy za długi sceniczne strycia pana Arwina, stał się właścicielem manuskryptu, zawierającego opis podróży na Kaukaz. Kramarz wydał ten opis pod własnem nazwiskiem i stał się „naszym znakomitym podróżnikiem." Bratanek właściwego autora p. Arwin, słuchacz od pięciu lat trzeciego roku prawa, zamiast, mając także kwalifikacye, „poświęcić się" dla sztuki i skoro się uczyć nie chciało, zostać aktorem — nie na scenie, lecz w domu Chapuzota rozpoczyna komedyę i przedstawiwszy się jako wódz kaukaski Szamil, bryka sobie w domu i za domem, gdzie go gościnnie przyjęto, naturalnie nie dla jego pięknych oczu, lecz z obawy, aby autorska zasługa Chapuzota nie wyszła na jaw. Po trzech aktach takiej zabawy, jak łatwo było przewidzieć, żeni się mniemany Szamil z córką Chapuzota Leonią (p. Pysznik) z czego zadowoloną jest jej matka (p. Wojnowska) i rzecz prosta, publiczność.

Oprócz wspomnianych osób w sztuce ukazują się: na początku i na końcu p. Solski, ciągle wchodzi i odchodzi p. Podwyszyński, udaje także córę Kaukazu p. Ruszkowska, subretką jest p. Koźmin — i wielu innych, jeżeli się nie mylę, z całym kompletem nadzwyczajnym postaci teatralnej, najmłodsza generacya obojej płci, w liczbie pięciu osób, pomiędzy któremi ogłosił afisz nazwisko najwidoczniej adeptki sztuki, panny, jeżeli dobrze pamiętam, Ergietowskiej.

Urzędowa zapowiedź, poprzedzająca wystawienie tej farsy zapewnieniem o jej krótkości, tym razem nie zawiodła Co do doznawanych wrażeń powiedzieć można, iż kto podczas pierwszego aktu ziewał, ten się w drugim ocknął, a w trzecim rozśmiał z błogiem zadowoleniem, iż obudził się na czas, aby nie opuścić pierwszego walca.

Zapewne z sympatyi dla kolegi p. Arwina, który tyle już przysporzył scenie i fars i komedyj, artyści bez wyjątku dobrze i z humorem odegrali swoje role. Orkiestra ustąpiła na galeryę i z wysokości ochoczemi dźwiękami urozmaicała międzyakty; sądząc z tego, co mówiono o jej udziale w Królestwie Polskiem, i w niektórych z ostatnich lat służby teatralnej, która najwięcej oleju do tak zwanej „lampy bezpieczeństwa", albo regularnie otwory, zrządziła, iż na przechodzących kropla po kropli spadał tłusty płyn. Są rozliczne gusta, a rozliczniejsze jeszcze przyczyny wesołości. (a-k).

**Zmarli.** We wsi Kalinkowice pod Wieruszowem, zmarł ś. p. Andrzej Drewnowski, weteran wojsk napoleońskich.

Maksym Jędrzejowicz, właściciel dóbr w Rawskiem, urodzony w 1809 r., zmarł w tych dniach.

**Lwów**, 16 lutego (telegram) Wczorajszy bal kostiumowy Koła literacko-artystycznego wypadł świetnie i cieszył się tak nadzwyczajnie licznym udziałem osób, iż komitet w końcu czuł się zmuszonym ograniczyć liczbę biletów wejścia. Dochód wynosi około 3000 złr. Mnóstwo przepysznych kostiumów zachwycało obecnych, którzy jednogłośnie zgadzają się, iż pierwszeństwo przyznać należy balowi. Prezes dr. Tadeusz Rutowski rozpoczął poloneza w parze z księżną Würtemberską, w drugiej parze postępował prezydent m. Lwowa Dąbrowski z hr. Alfredową Potocką, potem wystąpił kulig krakowski, przyjęty oklaskami, pełnemi entuzyazmu. Pochód postaci z powieści „Ogniem i mieczem" wypadł wspaniale.

**Zdrowie p. Jana Lama**, z prawdziwą radością to notujemy, widocznie znacznie się poprawiło. Dowodzi tego dawny humor, zawarty w ostatniej kronice *Dzien. Polsk.* pióra p. Lama. Wyjątek przytaczamy: „Ja sam nie mogę powiedzieć nic, jak chyba to, że jestem kronikarzem — upartym. Od dnia 7 listopada 1883 jestem obłożnie chory, a przez tych 66 tygodni tylko ośm razy wstrzymałem się, lub raczej „wstrzymała mię" od pisania. Około świąt zapadłem tak niebezpiecznie, że 21 stycznia r. b. ksiądz Szafarski z zakonu OO. Bernardynów, dysponował mię na śmierć, a w parę dni potem w *Dzienniku* pojawiła się „kronika" o mnie do pisaniem. Widocznie zaś to winienem czcigodnemu zakonnikowi, którego modłom zawdzięczam może ocalenie, o tyle mu zawdzięczam, że w przyszłości Rusi — ale dlaczegóż Lwów cierpieć ma na tem, że Bóg łaskaw na mnie za przyczynieniem się brci św. Franciszka? Co to za kronikarz, co nie może śledzić bezpośrednio pulsu życia politycznego, literackiego i artystycznego na łamach i kołach, u Kosteckiego, u Grossa, w kawiarni wiedeńskiej i Teatralnej, u Ludwika i u Dobrowolskiego? Toż między innemi półtora roku upłynie, jak ostatni raz widziałem żywego policyanta! Ale takie to już miasto, a na moje szczęście i kraj cały taki. Korzystam z tego ustępu, ażeby wyrazić serdeczną wdzięczność łaskawym czytelnikom, którzy mi w tym ciężkim okresie mojego życia dali tyle dowodów nie wiem czem zasłużonej sympatyi.

**XIII walne zgromadzenie** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 19 b. m. o godz. 6 po południu w sali uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego. 2) Sprawozdanie zarządu z czynności Towarzystwa za rok 1884. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 5) Odczyt prof. Frankego: „O rozwoju pojęć naszych o kształcie i wielkości ziemi." 6) Wybór przewodniczącego na rok 1885. 7) Wybór trzech członków zarządu w miejsce występujących pp. Niedźwiedzkiego, Petelenza. 8) Wnioski członków.

**Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych** ogłasza w myśl § 18 statutu, iż tegoroczne posiedzenia Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa rozpoczną się dnia 14go marca r. b. we Lwowie. Miejsce i czas zebrania będą później ogłoszone.

Na porządku dziennym będą sprawy § 18 statutu określone; a mianowicie p. 1, 2, 5, 6, 7, 9, 11, 13, 14 i 15; — tudzież wnioski w sprawach stypendyjnych i inne nadesłane po niniejszem ogłoszeniu.

**Posłowie polscy** do parlamentu niemieckiego pp. Łyskowski i Wolszlegier złożeni są ciężką chorobą.

**Obchód jubileuszowy Józefa Brandta.** Z Monachium otrzymujemy następującą odezwę:

W roku bieżącym upływa lat 25 artystycznej działalności Józefa Brandta. Dnie bowiem pierwsze swoje prace, akwarelle do poematu Wincentego Pola „Przygody Benedykta Winnickiego" wystawił Brandt w roku 1860 w Towarzystwie Zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

Niżej podpisani, wybrani przez grono artystów polskich w Monachium, mają zaszczyt zawiadomić Szanownych kolegów i przyjaciół Jubilata, iż dzień 18ty marca r. b. przeznaczonym został ku uroczystemu uczczeniu zasług znakomitego Mistrza.

Aby upamiętnić tę datę, koło artystów tutejszych polskich postanowiło wręczyć Józefowi Brandtowi ozdobną tekę, zawierającą zbiór rysunków i akwarell.

Prosimy więc Szanownych Kolegów artystów, aby raczyli przyjąć jaknajliczniejszy udział w tym względzie, nadsyłając swe prace (akwarelle lub rysunki) przed dniem 18 marca r b. pod adresem: „Jan Rosen. Monachium, Schwanthaler str. 32".

*Władysław Czachórski,* *Jan Rosen,*
*A. W. Kowalski.*

P. S. Rozmiar rysunków nie powinien przechodzić 35 centymetrów w kwadrat.

**Mianowania.** Prezydyum wyższego Sądu krajowego we Lwowie nadało Michałowi Florczakowi, dyetaryuszowi systemizowanemu tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, posadę kancelisty przy sądzie obwodowym w Złoczowie.

Lwowski wyższy Sąd krajowy przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Tyśmienicy Romualda Floryańskiego do Skałatu, nadał kanceliście sądu powiatowego w Skałacie, Leonowi Weryha Wysoczańskiemu Pietrusiewiczowi, posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Rawie i zamianował kancelistami sądów powiatowych Adolfa Schindlera, rachunkowego podoficera 30 pułku piechoty bar. Ringelsheima dla Tyśmienicy, zaś Jędrzeja Waisa, rachunkowego podoficera 45 pułku piechoty arcyksięcia Zygmunta dla Jarosławia.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Michała Dyrowa w Krasnem. rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chocimiu, a Jana Banyńskiego w Siedliskach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tuligłowach.

**Na bal dla Weteranów Wojsk Polskich nadesłać raczyli**: P. Stanisław Gostyński 10 złr. i p. Konstanty Piliński 10 złr., hr. Marya Mycielska 10 złr., książę E. Sanguszko 50 złr. Gdyby doliczyć datki łaskawe, wskutek zaprosin, a z wyraźnem żądaniem nadesłane, aby były umieszczone na listę składek rocznych, dochody tegorocznego balu zupełnie by wyrównały zeszłorocznym. Po odtrąceniu znacznych, a koniecznych wydatków, pozostało czystego dochodu z balu danego 4 b. m. 2.061 złr. 41 cnt. Podając dochód z balu, ma sobie komitet Towarzystwa Opieki nad Weteranami Wojsk Polskich za obowiązek: złożyć najserdeczniejsze podziękowanie, w imieniu garstki pozostałych Starców Żołnieży Polskich Wszystkim, którzy przyczynić się raczyli do podniesienia funduszów lub uświetnienia balu, a mianowicie: Szanownej patryotycznej Publiczności przybyłej na bal, Czcigodnym Paniom, które łaskawie zająć się raczyły sprzedażą kwiatów, co tak znaczny dochód przyniosło, Szanownym Paniom, które raczyły przyjąć obowiązki gospodyń i zaszczycić bal swoją obecnością, toż samo i Szanownym Panom gospodarzom. Niemniej i Szanownemu Komitetowi Balowemu: Najszanowniejszej księżnie Protektorce, Czcigodnym Panom księciu Protektorowi i hr. Wice-protektorowi, Szanownym Panom: Sekretarzowi i wszystkim Członkom Komitetu, Szanownym Redakcyom *Czasu* i *N. Reformy*, za niezmordowane umieszczanie sprawozdań, na koniec: Dyrekcyi Zakładu Gazowego za zupełnie również bezinteresowne oświetlenie.

Wszystkim zatem najserdeczniejsze staropolskie Bóg zapłać! za dowody patryotyczne, serdeczne a ze wszech miar szlachetne.

Z głębokiem poważaniem
*Ksawery Konopka.*

Kraków 9 lutego 1885 r.

## Dział ekonomiczny.

**Odezwa Towarzystwa gosp galic.** do wszystkich szanownych członków tegoż Towarzystwa.

Zwołana na dzień 3 marca b. r. Rada Ogólna Towarzystwa gosp. galicyjskiego ma się zająć rozbiorem nader ważnych i żywotnych spraw, które do decyzyi ogółu członków należą — a mianowicie: a) Środkami ochrony rolnictwa w obec konkurencyi zagranicznej. b) Sprawą regulacyi wód i spółek wodnych. c) Sprawą ustawy leśnej i zalesienia. d) Obecnem położeniem gorzelnictwa. e) Zmianą kierunku produkcyi rolniczej. — Wreszcie: f) Zawiązaniem osobnej sekcyi płodów rolniczych w łonie Towarzystwa.

W ciągu posiedzeń tejże Rady Ogólnej odbędzie się także posiedzenie Sekcyi chmielowej. Przedłożone będą rysunki chmielarń drutowych próbki chmielu i ziemi z Czech zebrane, narzędzia do uprawy chmielu tamże używane, niemniej zbiór szkodników chmielowych.

Program powyższy tegorocznych obrad Rady Ogólnej obejmuje — jak widzimy — najważniejsze w obecnej chwili sprawy, dotyczące gospodarstwa naszego we wszystkich kierunkach

Chwila jest nader ważną!

Konkurencya zagraniczna i przykre w ogóle stosunki ekonomiczne i handlowe, grożą rolnictwu upadkiem — jeżeli nie przystąpimy energicznie do podjęcia środków zaradczych, dobrze obmyślanych — aby zapobiedz groźnej przyszłości.

Komitet Towarzystwa gosp. galic. wzywa zatem jak najusilniej wszystkich szanownych członków naszego Towarzystwa, aby gorąco wziąwszy do serca ważność chwili i naglącą doniosłość spraw na porządku dziennym Rady Ogólnej zamieszczonych, raczyli zjechać jak najliczniej na posiedzenia tejże, dla gruntowego i ile możności wyczerpującego omówienia spraw rzeczonych — aby na podstawie poglądów w toku dyskusyi rozwiniętych, Komitet mógł skutecznie dalszą prowadzić czynność ku podźwignieniu rolnictwa z obecnego krytycznego położenia, mając ku temu w uchwałach Rady Ogólnej poparcie i drogę wytkniętą.

Pełen otuchy, że odezwa niniejsza znajdzie szeroki rozgłos w łonie naszego Towarzystwa i przemówi do przekonania wszystkich Szan. Członków oczekuje Komitet Towarzystwa gosp. licznego zjazdu, którego uchwały wielce zaważą na szali przyszłych losów naszego rolnictwa.

Pierwsze posiedzenie Rady Ogólnej — dnia 3 marca b. r. rozpocznie się o godz. 10 zrana w wielkiej sali ratuszowej.

Lwów, dnia 7 lutego 1885.
Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
Prezes: *Adam Sapieha.* Sekretarz Tow. *Józef Greliński.*

**Ceny produktów na targu wiedeńskim** dnia 14 lutego b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 8·50 do 8·75; na wiosnę 1885 r. 8·50—8·63. na maj-czerwiec 1885 8·60—8·73, na jesień 9·00—9·10. Usposobienie stałe.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu, 0·00 — 0·00; na wiosnę 1885 r 7·40—7·38, na maj-czerwiec 7·45—7·50. Usposobienie spokojne.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 8·00—9·00. Usposobienie spokojne.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0·00; na maj-czerwiec 1885 r. 6·30—6·35, na czerwiec-lipiec 6·35—6·40. Usposob. spokojne.

Owies. Za 100 kilogr. w miejscu 0·00—0·00, na wiosnę 1885 r. 7·25 do 7·30, na maj-czerwiec 7·32—7·37 Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 27·50—27·75. Usposobienie lepsze.

Olej lniany. Za 100 kilo 00·00—00·00.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·75—24·00; galicyjska 22·00 do 22·25, prima kaukazka Nobla w cysternie po 9·— do 9·25. Galicyjska z marką Skrzyński i Spł. N. 0 23·75—24·00, N. 00 26·00—26·50. Usposobienie stałe.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 31·00 — 31·25. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 51·50—52·50. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilogr. I sorty 30·00—40·00.

W tygodniu od 7 do 13 lutego b. r.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 35·——39·—, galicyjskie surowe 32·——35·—, czesane 40·——56·—, włoskie, czesane, wyborowe 105·00—120·—. Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Żatecki miejski z r. 1884 120·—125·, podmiejski 105·—120, wiejski 95.00 do 105·00. Usposobienie stałe.

Konicz za 100 kilogr. Styryjski czerwony czyszczony 51·— do 56·, włoski 46·— do 50·—.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 68·— do 76·—, francuska 78·— do 86·—, węgierska 62·— do 67 złr., czeska biała 00·— do 00·—. Usposobienie stałe.

Rzepak za 100 kilogrm. 12·25 do 13·25, banacki 11·50—12·50.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 24·00 — 24·15 na dworcu; galicyjska 22·00—22·25 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rumuńska w Wiedniu czyszczona 23·00-23·25 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—w fabryce; rosyjska 22·75—23·00. Usposobienie stałe.

## Ostatnie wiadomości.

*Wiedeń, 15 lutego.*

Że naszą reprezentacyę ciężko dotknęła porażką prawicy temu nikt nie zaprzeczy, kto zważy, że ona sama jedna zaangażowała się za nowelą, nie mającą wcale widoków powodzenia od samego początku i wniesioną w czasie, gdy przy istniejącem rozbiciu prawicy, nie mogła być przez Izbę przyjętą. Z wyjątkiem jedynego Czecha, pana Trojana, którego tylko przymusem zniewolono do nic nieznaczącego przemówienia na rzecz noweli, zapisani byli do głosu za nią tylko członkowie Koła polskiego, tak, że gdy dyskusyę ogólną zamknięto, Polak naturalnie musiał też być mówcą generalnym. Był nim pan Biliński. Bardzo nam dziwno, że Koło pozwoliło panu Bilińskiemu głos zabrać. Dziwno nam dla tego, że w chwili, gdy poseł Biliński miał przemawiać, los noweli był zupełnie i nieodwołalnie zdecydowany, Koło więc powinno było nie angażować się już za nią i to jeszcze z takim zapałem, jak to uczyniło przez usta posła Bilińskiego; gdyby p. Biliński nie był przemawiał, gdyby był skorzystał z złotego mostu, który mu zbudował generalny mówca lewicy, gdyby w ślad za nim zrzekł się był głosu, porażka dla reprezentacyi naszej byłaby o wiele mniej dotkliwą. Ale uznajemy szlachetność i rycerskość Koła, że, widząc już porażkę przed oczyma, nie wycofnęło się z angażmentu. Chodziło tu nie o ministra skarbu, lecz o rodaka, o p. Dunajewskiego, przez wszystkie frakcye prawicy opuszczonego, po części nawet wydanego wprost na łup lewicy. Któż miał nie opuszczać go, któż miał nie pospieszyć mu z pomocą w ostatniej jeszcze chwili, gdy sprawa już była stracona, jeżeli nie Koło polskie? Koło popełniło błąd polityczny, popełniło go dla tego, że popełnił go wprzód rząd, a w nim głównie pan Dunajewski, ale za to spełniło czyn wielce szlachetny. *Virtus se ipse contenta;* dla tego nie liczymy ani na wdzięczność solidarnego rządu w ogóle, ani szczegółowo na wdzięczność pana ministra skarbu dla naszej reprezentacyi narodowej.

Niejednokrotnie tu i na innem miejscu zwalczaliśmy ów paragraf statutu Koła polskiego, który pozwala członkom jego usuwać się od głosowania i w ogóle na brak obozowego rygoru w naszem Kole, skutkiem czego solidarność jego jest czczym frazesem. Ale rzadko ubolewaliśmy nad niedopilnowaniem się posłów niektórych, lub wręcz odstrychnieniem się od obozu więcej, jak wczoraj, gdy czyn szlachetny mimo błędu politycznego wymagał solidarności *per eminentiam.* Panowie Bartoszewski, Hausner, Potocki i Zamoyski, nie brali udziału w wczorajszem głosowaniu. Nie pochwalamy im tego bynajmniej, ale nie pojmujemy, dla czego lwowski *Przegląd*, jak donosi telegram ze Lwowa, napada tylko na p. Hausnera. Dla czego nie napada także np. na p. Potockiego?

Błędem był już opór rządu przeciw podwyższeniu kongruy odrazu w tej wysokości, w jakiej kongrua prowizorycznie ma być uregulowana; błędem była chęć przeforsowania noweli o należytościach; ale największym błędem byłoby przynaglanie obrad nad umową z koleją Północną. To też sądzimy, że projekt rządowy z tą umową nie wyjdzie wcale z komisyi. Dla rządu i ludności nie pilna to sprawa; jeżeli rząd bezwarunkowo opiera się przejęciu kolei Północnej na własność skarbu, to trzeba sprawę tę uczynić pilną tylko dla samego towarzystwa kolejowego, które, im więcej zbliży się termin, w którym ustać ma przywilej, tem więcej będzie gotowe do ustępstw. Jak pierwsza umowa nie była ostatniem słowem towarzystwa, tak i druga wcale a wcale niem być nie potrzebnje i nie może. W najgorszym, a raczej w najlepszym razie, nowa Rada państwa w dwu tygodniach uchwali ustawę o wywłaszczeniu i sprawa będzie skończona.

Jak to przewidywaliśmy przed trzema tygodniami, prezes Izby poselskiej zupełnie już zaniechał swych myśli o zebraniu Rady państwa jeszcze po Wielkiejnocy.

## Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

†

**Turyn**, 15 lutego. Posyłam wam bolesną wiadomość o śmierci dobrze zasłużonego patryoty-emigranta Zienkowicza, która nastąpiła w piątek w Turynie. *Brochocki.*

Wiktor Zienkowicz — o którego śmierci otrzymujemy bolesną wiadomość, był wychodźcą polskim z 1831 roku; inżynier, zasłużony i ze wszech miar godny czci patryota, członek i opiekun Towarzystw technicznych u nas w kraju i za granicą, człowiek szlachetnego charakteru, spartańskich zasad i najlepszego serca. W historyi polskiego wychodźtwa zmarły zajmował jedno z najwybitniejszych stanowisk; pracą i ofiarnością na cele narodowe zdobył sobie w szeregu lat imię głośno znane wszystkim, których złe losy daleko od ojczyzny zagnały, a nikt z rodaków, żądających rady lub pomocy, nigdy od zmarłego nie doznał odmowy. Bliższe szczegóły życia tyle zasłużonego zmarłego prawego Polaka zamieścimy później. — Cześć jego pamięci!

**Wiedeń**, 16 lutego. W przyszły czwartek zjadą się tu wszyscy biskupi z całego państwa austryackiego, aby naradzić się, jakie zająć stanowisko względem ustawy o prowizorycznem uregulowaniu kongruy, mianowicie, czy obstawać przy uchwalonem wyjątkową większością Izby poselskiej polepszeniu doli duchowieństwa na duszpasterstwie odrazu w całości, czy też zgodzić się na stopniowe podwyższenie kongruy w myśl odrzuconego wniosku Klaica. Wobec stanowczego oświadczenia rządu, że bez zniesienia uchwał Izby poselskiej w myśl tegoż wniosku nie przedłożyłby ustawy cesarzowi do sankcyi, zgoda episkopatu na zmianę tę zdaje się nie ulegać watpliwości. Po takiem zaś oswiadczeniu biskupów ci także posłowie z prawicy, którzy głosowali przeciw wnioskowi Klaica, głosować będą w ponownych obradach za zmianą.

**Wiedeń**, 16 lutego. Ponieważ mianowany już został dyrektor i całe grono nauczycieli szkoły rolniczej w Jagielnicy, zakład ten przeto zostanie otwarty jeszcze tej wiosny.

**Wiedeń**, 16 lutego. Ministerstwo oświaty przesłało akademii technicznej przypomnienie, iż docenci, którzy mają tylko tytuł i charakter nadzwyczajnych profesorów, nie należą do grona profesorów i nie mają prawa brać udziału z głosem stanowczym.

*(Z biura korespondencyjnego.)*

**Wiedeń**, 16 lutego. Hrabstwo Taaffe obchodzili wczoraj srebrne wesele. Uroczystość tę chcieli odbyć w zupełnej cichości. Cesarz zaszczycił jubilatów swemi odwiedzinami, złożył im łaskawie życzenia i zabawił przeszło pół godziny. Wśród najściślejszego koła rodzinnego odbyła się uroczystość srebrnego wesela w jednej z kaplicy świętego Szczepana W południe ukazali się arcyksiążęta Karol-Ludwik, Ludwik-Wiktor, Albrecht i książę Braganza, niosąc życzenia jubilatom. Z wielu stron nadeszły różne gratulacye.

**Wiedeń**, 16 lutego. Przyszłe posiedzenie Izby panów odbędzie się we wtorek d. 24 b. m.

**Petersburg**, 16 lutego. Najlepiej powiadomione Koła zaprzeczają stanowczo pogłosce o pochodzie Rosyan ku Herat i zamiarze rozciągnięcia nad Heratem rosyjskiego protektoratu.

**Paryż**, 16 lutego. Generał Briere donosi telegraficznie z Langsonu dnia 13 b. m., iż chorągiew narodowa została zatknięta w południe na cytadeli w Langsonie. Wojska chińskie zostały ostatniej nocy po zaciętej walce wyparte na ośm kilometrów od Langsonu.

**Rzym**, 16 lutego. *Agencya Stefaniego* donosi, iż na kilkakrotne ustne reklamacye tureckiego konsula z powodu zajęcia Massowah, przypomniał Mancini poprzednie dobrowolne wyjaśnienia i oświadczył, że zajęcie nastąpiło z powodu zaburzenia porządku w tejże miejscowości. Włochy przyjmują do wiadomości przedstawienia Porty co do praw sułtana, których nikt nie myśli zaprzeczać. Mancini wyraził nadzieję, iż zajście powyższe da się załatwić pomyślnie, przez wymianę wyjaśnień między oboma gabinetami.

**Rzym**, 16 lutego. *Piccolo* donosi, iż Włochy w układach z Anglią porobiły pewne zastrzeżenia na wypadek, gdyby angielskie interessa stały w sprzeczności z interesami Niemiec i monarchii austro-węgierskiej, z któremi Włochy zwiazane są przymierzem do roku 1887.

**Rzym**, 16 lutego. Zmarł tu kardynał Chigi.

**Londyn**, 16 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Kairu, iż na życzenie Wolseleya dowództwo nad egipską jazdą wyprawy sudańskiej ofiarowano Hassanowi. Ugody prowadzone wczoraj miały ten skutek, iż Hassan przyjął dowództwo pod tym jednak warunkiem, ażeby w pułkach jego znajdowało się 4000 Turków. Twierdzą powszechnie, iż książę Hassan nosić będzie tytuł generalnego gubernatora Sudanu. Po krokach tych spodziewają się dobrego wrażenia na ludności Sudanu, mają bowiem dowieść, iż Anglicy nie chcą Sudanu zdobyć dla siebie.

**Londyn**, 16 lutego. Pismo Gladstona do stronnictwa ministeryalnego ogłasza, iż parlament natychmiast po zebraniu się d. 18 b. m. zajmować się będzie nader doniosłemi sprawami.

**Londyn**, 16 lutego. *Times* donosi, iż ks. Hassan nie obejmie dowództwa nad egipską jazdą, lecz przydzielony zostanie do sztabu Wolseleya, jako cywilny komisarz hedywa.

Wolseley opuści jutro Korti.

**Londyn**, 16 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Kairu, iż wkrótce zbierze się komisya złożona z konsulów i delegowanych techników państw, aby załatwić sprawy, stojące w związku z kwestyą wolnej jazdy na kanale Suezkim.

**Londyn**, 16 lutego. *Biuro Reutera* dowiaduje się, iż rząd angielski postanowił zbudować kolej między Suakim a Berberem. Odnośne roboty rozpoczną się natychmiast.

**Kair**, 16 lutego. Wolseley donosi w depeszy, że podług opowiadania naocznego świadka, powstańcze wojska Mahdiego wtargnęły do Chartum d. 26 stycznia. Gorgon został zastrzelony, gdy wychodził z konsulatu austro-węgierskiego. Konsul austro-węgierski został zamordowany w mieszkaniu, konsul grecki został uwięziony.

**Nowy-York**, 16 lutego. Lawina śnieżna zburzyła trzy czwarte części miasta Utah. 16 osób utraciło życie.

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń d. 16 lutego 1885 | Dzisiejsze | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 83·35 | 8 ·30 |
| „ 5% austr. nieopodat. | 99·05 | 99·10 |
| „ srebrna | 83·80 | 88·85 |
| „ złota | 106·70 | 106·60 |
| 6% Renta złota węg. | —·— | —·— |
| 4% Renta złota węgierska | 98·30 | 98·40 |
| Losy z r. 18 | 133·— | [illegible] |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego | 866·— | 864·— |
| „ kredytowe austr. | 3 2·90 | 303·30 |
| Londyn | 124·10 | 1 3·90 |
| Napoleondor | 9·[illegible]0 | 9·78 |
| Lombardy | 14 ·75 | 144·20 |
| Losy z r. 1864 | 174·— | 174·— |
| Akcye Karola Ludwika | 267·50 | 268·75 |
| Akcye Lwow. Czer. | 215·2 | 2 5·50 |
| Akcye kol. węg. półn. wsch. | 1 6· 5 | 177·— |
| Obl. Indem. galic. | 102·— | 102·— |
| Losy Prem. Węg. | 118·75 | 118·75 |
| Akcye kol. Kosz. Bogum. | 15 ·50 | 15 ·— |
| Akc. kol. półn. zach. austr. | 176·50 | 176·75 |
| 6% Listy zast. hipot. gal. | 101·— | 101·— |
| 6% Listy zast. gal. zakł. kred. | 10 ·— | 100·— |
| Akcye kol. siedmiogrodzkiej | 18 50 | 85·— |
| Marka | 60·45 | 6 ·35 |
| Ruble | 129·50 | 13 ·25 |
| Dukat | 5·80 | 5·80 |

Usposobienie giełdy: stałe.

| Berlin d 1 lutego 1885 | | |
|---|---|---|
| Banknoty austryac. | 165·65 | 165·7 |
| Wiedeń | 165·30 | 165·55 |
| Warszawa | —·— | —·— |
| Ruble | 215·— | 216·50 |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 67·55 | 68·30 |
| 4% „ likwidacyjne | 59·35 | 60·— |
| Akcye Karola Ludwika | 111·— | 111·25 |
| „ kredytowe | 5 4·50 | 513·81 |

Odpowiedzialny Redaktor:
*Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

# KOKS.

Codziennie wzrastająca potrzeba koksu do ogrzewania pieców pokojowych i kuchennych, doprowadziła Szanowną Publiczność do przekonania, że opalanie koksem **jest najczystsze, najdogodniejsze i najtańsze** we wszelkich gospodarstwach domowych. — Koks dostarczamy w rozbitych kostkach bez miału, tak, że może być w każdym piecu i palenisku użyty.

Celem przekonania się o dobroci opalania koksem i dla spowodowania do prób, podejmujemy się potrzebne przerobienia palenisk pieców pokojowych i kuchennych

**uskuteeznić na własny koszt.**

**50 klg. koksu**

**maszyną rozdrobnionego, bezmiału, do zwykłego użytku przysposobionego, dostarczamy nawet w najmniejszych ilościach** po cenie **60** ct. w. a. z odstawą do domu.

18 8 52

**Zarząd Zakładu gazowego**
**W KRAKOWIE.**

# KOKS.

---

## Pensyonowany Urzędnik

c. k. Starostwa powiatowego znajdzie zaraz zatrudnienie jako pomocnik biura. Bliższe warunki udziela i zgłoszenia przyjmuje **Władysław Rotter** w Brzesku.
187 1 3

---

**Willa** w okolicach **Krzeszowic** i **Chrzanowa**, z domem dużym, wygodnie murowanym, o 6 pokojach, z budynkami gospodarczemi murowanemi, ogrodem warzywnym, 12 m. ornego pola, 2 m. lasu, każdej chwili **do sprzedania pod przystępnemi warunkami.** Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“.
79 8 6

---



Zupełne zniszczenie i doszczętne wytępienie **kalaruchów** i tak zwanych **prusaków** aż do ostatniego śladu, jedynie osiągnąć można za pomocą

## ZACHERL'A proszku kalaruchowego.

Prawdziwy tylko w oryginalnych flaszkach z nazwiskiem i marką ochronną. 571 7 8

Na składzie utrzymują: w **Krakowie**: Jakób Barberowski, Dymitr Eremias, Stanisław Feintuch, Wilh. Fenz, J. Feik ul. Floryjańska, F. A. Grigar, F. Bruno Hahn, Jan Janiga, Karol Kirr, M. Jawornicki, Michał Karaś, Fr. Lenert, Jan Mika i Sp., Józef Rydel, F. Sobierajski apt., Andrzej Schulz spadk., A. Siedlecki apt., Antoni Suski, A. Skórczewski i Polakiewicz, Konst. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski; w Białej. Adolf Gürtel, E. Keler apt.; w Bielsku: J. Amesler, J. Eichhorn, Rudolf Harock, Henryk Hoffmann, Józ. Knaus spadk., S. Picker, Jerzy Sutschek; w Brzeżanach: Emil Herwy; w Bochni: J. Michnik, S. Niedzielski; w Drohobyczu: Józ. Aichmüller apt., Wiktor Raczka apt.; we Frydku: L. Huppert, Franc. Panek, Jan Sikora; w Horodence: M. Axentowicz; w Jarosławiu: F. Chrząszcz, H. Kaufmann, Józef Rohm apt., J. Ludwik Grzymała Wisłocki; w Kołomyji: A. P. Schultz; we Lwowie: Franc. Ehrlich, Hübner i Hanke, Jan Justyan, H. Leon fryzyer, Henryk Müller, A. Mańkowski, Sadłowski i Markiewicz, Gustaw Schramm, Stan. Wojciechowski; w Przemyślu: M. O. Gans, M. Kozłowski, M. Krug, Aleks. Mańkowski; w Rzeszowie: S. Blumenberg, J. Schaitter i Sp.; w Sanoku: Robert Barth, Jan Mozołowski; w Stryju: Lechicki i Kosterkiewicz; w Tarnowie: F. Leszczyński, W. Müldner i Sp., W. F. A. Wielegórski.

---



Sikawki pożarne, dwu i czterokołowe, wozy na wodę, sikawki gospodarskie i ogrodowe, oraz wszelkiego rodzaju pomp najnowszej konstrukcyi dostarcza

**M. Peterseim**
**w Krakowie,** 59 9 10
fabryka maszyn i odlewarnia, wyrób pomp i sikawek etc.
Cennik darmo i opłatnie. — Gwarancya.
Dla gmin ułatwione wypłaty.

---

112 4 **WIELKI ZAPAS sztuczek sukna,**

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

**L. Storch w Bernie.**

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

---

## Ogłoszenie.

81 8 10

Henryk Schmidt, Altona pod Hamburgiem, istn. od 1858

rozsyła pocztą **opłatnie, najsmaczniejsze** towary, opakowane w **5 kl.** woreczkach lub paczkach, po najumiarkowańszych cenach, a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| **Mocca** szlachetna i wyborowa | złr. | 5.60 |
| **Java Menndo,** złotobrunatna wyborowa | „ | 5.50 |
| **Mocca perł.,** przewyborna, wydajna | „ | 4.40 |
| **Jawa złota,** wielkoziarnista, mocna, wyb. | „ | 5.— |
| **Ceylon perłowa,** przewyb., bardzo mocna | „ | 5.60 |
| **Ceylon plant.,** arcyświetna, mocna | „ | 5.30 |
| **Ceylon wielkoziarn.,** uiebieskoziel., moc. | „ | 4.60 |
| **Cuba,** zielona, wyborowa, mocna, wyd. | „ | 4.50 |
| **Jawa zielona** wielkoziarn., przyj. mocna | „ | 4.— |
| **Portorico** mocna delikatna | „ | 5.10 |
| **Guatemala,** wyb. łagodna | „ | 4.60 |
| **Santos,** najlepsza, wielkoz., b. mocna | „ | 3.70 |
| **Camp nas** najczyściejsza, mocna, wyd. | „ | 3.70 |
| **Rio** prawdz., mocna, czysta | „ | 3.50 |
| **Ryż stołowy** najl. złr. 1.30, 1.50 i | „ | 1.80 |
| **Sago perłowe** prawdz. wschodnio-ind. | „ | 1.80 |
| **Migdały słodkie,** wielkie wyb.erane | „ | 4.80 |
| **Rodzynki sułt.** bez pestek | „ | 2.10 |
| **Elemé rodzynki** największe, przebrane | „ | 2.50 |
| **Cukier trzcinowy** wsch.-ind. w kostkach | „ | 1.10 |

| | | |
|---|---|---|
| **Kawior** | **Elb.** śred.-ziarn. 1 k. złr. 2 2 k. złr. | 3.75 |
| | **Ural.** gr.-ziarn. 1 k. zł. 3.15, 2 k. zł. | 5.90 |
| **Kielskie** | **Buklingi,** tłuste, ca. 45 szt. skrz. „ | 2.05 |
| | **Sproty** trwałe, ca. 400, 2 skrz. „ | 2.— |
| **Węgórz Gelée,** | $2^1/_2$ k. becz. zł. 2.30, 5 k. „ | 3. 0 |
| **Sardynki ruskie,** | wyśmien. 120 szt. becz. „ | 2. |
| **Islandzka rulada z ryb** | bez ości „ | 2.— |
| **Śledzie** | pełne holend., największe, 25 szt. „ | 1.70 |
| **Śledzie** | tłuste kupieckie, 30 albo 45 szt. „ | 1.80 |
| **Słodzie** | delikat. sol. drobne, około 200 szt. „ | 1. 5 |
| **Sardele brabanckie,** | 1 k. złr. 2.—, 2 k. „ | 3.15 |
| **Łosoś i hummer** | za 6 puszek „ | 3.— |
| **Ryby świeże** | jako to: **Schelle** (jęz. mor.) | |
| | Cabliau, [illegible] „ | 1.75 |
| **Ostrygi** | świeże, żywe, około 50 szt. skrz. „ | 2.20 |
| **Jamaica Rum** | najlepszy 4 litry „ | 4.5 |
| **Cognac de Champagne** | najlepszy 4 „ „ | 7.55 |
| **Herbata** | **Congo,** mocna kilo „ | 2.30 |
| | **Souchong,** przyj. aromat. „ „ | 2.90 |
| | **Pecco kwiat,** wyborna, moc. „ „ | 5.70 |

---

**Należy uważać na znak ochronny.**




# Fr. Palma

zamorski proszek na owady
jedynie prawdziwy
sprzedaje

## Jan Krochmalski

*Kraków, Floryańska. 28.*

Z fabrykacyą podobnego preparatu (ze znakiem w postaci kotwicy) nie mamy nic wspólnego i za działanie tegoż nie możemy przeto brać żadnej odpowiedzialności. 167 2 10

Należy uważać na znak ochronny.

---




# WODA GORZKA BONFIACEGO

ze zdroju **„Bonifacego“**

# w MORSZYNIE,

**będącego własnością Towarzystwa lekarzy galicyjskich,**

wyszczególniona na wystawach:

w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.

pomiędzy wszystkiemi wódkami gorzkiemi najbardziej obfita w składniki stałe, przewyższa tak rozpowszechnione wody gorzkie węgierskie.

W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Działając łagodnie i pobudzając wydzielenie błon śluzowych, przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tychże, nawały krwi, zastoiny żylne, nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wątroby i śledziony) i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież uporczywe zatwardzenie towarzyszące cierpieniom kobiecym połączonym z niedokrewnością.

Szanowny Panie!

Według doświadczeń w klinice tutejszej położniczo-ginekologicznej woda gorzka BONIFACEGO MORSZYŃSKA nie ustępuje w niczem wodzie gorzkiej BUDZIŃSKIEJ, działa szybko, pewnie, niesprawia boleści i nadaje się do dłuższego użycia z powodu. że nie pociąga za sobą żadnych nieprzyjemnych następstw.

O czem miło mi Pana szanownego uwiadomić. 117 3

Kraków, 2 kwietnia 1882. *Prof. Madurowicz.*

Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

---

# Kilka tysięcy resztek sukna!

po 3 — 4 metry na całe ubranie męskie, paletoty i płaszcze deszczowe dla pań, rozsyła za zaliczką resztkę po 5 złr. **H. GROLICH,** fabrykant w Alt-Brünn-Klosterplatz Nr. 2.

Nienadające się komu resztki chętnie nazad przyjmuje i odmienia. 123 1 17

---

**Berlin.** — Jan Hoff, c. k. nadw. dostawca większej części władców Europy i nadworny fabrykant preparatów słodowych w Wiedniu. — **Petersburg.**

| JANA HOFFA piwo zdrowia z wyciągu słod. Cena flaszki 65 ct. | JANA HOFFA zgęszczony wyciąg słodowy. flakon 1 złr, 12 ct., mały flakon 70 ct. |
|---|---|

Wzmacnia chorych i osłabionych.

| **Jana Hoffa piersiowe cukierki z wyciągu słodowego.** Prawdziwe tylko w niebieskich torebeczkach po 60, 30. 15 i 10 ct. | **Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia.** ½ kil. l. 2 złr. 10 ct., ll. 1 złr. 60 ct. ¼ kil. l. 1 złr. 30 ct., ll. 90 ct. |
|---|---|

## Zachowanie zdrowia.

Osobom słabowitym, jakkolwiek zdrowym, jakoteż chorym, cierpiącym na piersi, zaburzenia w narządzie trawienia, nerwowym, wyniszczonym, cierpiącym na bezkrwistość i brak sił, polecają gorąco tysiące lekarzów i zakłady zdrowia, jakoteż podziękowania miliona uzdrowionych, słodowe preparaty Jana Hoffa, jako najlepszy dyetetyczny i leczniczy środek.

Do Pana
JANA HOFFA,
wynalazcy i fabrykanta preparatów słodowych, c. k dostawcy nadwornego.
Wien, I, Graben. Bräunerstrasse 8.

Lwów, 18 lutego 1879. W. P. Przekonawszy się o skuteczności pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa, przy używaniu tegoż przez mą ciężko chorą córkę, poleciłem je memu bratu, dla jego żony, cierpiącej na całkowite wychudnienie i brak sił. Proszę zatem o przesłanie za pobraniem pocztowem 25 flaszek pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa pod adresem: Franciszek Stipek w Borysławiu pod Drohobyczem. Z szacunkiem **Józef Stipek,** Lwów.

Polana, pod Chrewlem, 6 czerwca 1884. Proszę o przysłanie za pobraniem kolejowem 58 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa, 2 kilo słodowej czekolady zdrowia Jana Hoffa. Oba preparaty działają u mnie nader dobrze. Z szacunkiem **Hr. Bülow.** Polana.

Urzędowe poświadczenie skuteczności leczniczej.

Piwo zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa, jakoteż słodowa czekolada zdrowia Jana Hoffa, używane w c. k szpitalu garnizonowym Nr. 2, 4 oddział 297, okazały się nader pomocnym środkiem w przywracaniu zdrowia, szczególnie zaś cierpiący przewlekłe choroby piersiowe chętnie używają i pożądają wyciągu słodowego Jana Hoffa; słodowa zaś czekolada zdrowia jest zbawiennym i nader lubianym środkiem leczniczym i pożywnym dla rekonwalescentów, przy osłabionym narządzie trawienia po ciężkich chorobach. 1001 4

Wiedeń, 13 grudnia 1878.
**Dr. Loeff,** starszy lekarz sztabowy. **Dr. Porias,** lekarz sztabowy.

Utrzymuje na składzie: KRAKÓW: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, Jan Janiga, W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch. BIAŁA: Erich Keler apt., Ad. Gürtler. BOCHNIA: F. Michnik. BORSZCZÓW: St. Niemczewski. BRODY: Kulak, Witosławski. BRZEŻANY: J. Durst. BUCZACZ: Kercel i Jęcewski. CZORTKÓW: Lud. Noss. DOLINA: Traunfellner. DROHOBYCZ: J. Aichmüller. GORLICE: S. Birn. GRÓDEK: A. Lippus. GRZYMAŁÓW: Jos, Goldberg. JASŁO: Jakób Polek i S., F. W. Braglewicz. HUSIATYN: Piekarski. JAROSŁAW: J. Rohm, A. Wisłocki, S. Ellenberg. KOŁOMYJA: J. Sidorowicz. E. Stenzel. KOSÓW: St. Bursa. KRYSTYNOPOL: F. Ormczowski. LWÓW: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, apt. MONASTERZYSKA: L. Zarski apt. NOWY-SĄCZ: W. Filipek, R. Jakubowski, J. Grossband. PODGÓRZE: J. Skakalski apt. PODHAJCE: Karczykiewicz. PODWOŁOCZYSKA: G. Morawetz. PRZEMYŚL: M. Krug ap., J. Maszewski, L. Nahlik. RZESZÓW: A. Karpiński, Schaitter i Sp. E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. SAMBOR: J. Aleksiewicz, K. Maresch. SANOK: J. Rynczarski. SOKAL: E. Wiczański apt. STANISŁAWÓW: J. Macura, A. Amirowicz apt. STRYJ: D. J. Nussenblatt i Sp. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz, H. Kahane. TARNÓW: W. Müldner i Sp. ZALESZCZYKI: St. Szymonowicz apt. ZŁOCZÓW: Jos. Gold

Założone 1848 r. w Wiedniu i Buda-Peszcie od 1861 r.
Sześćdziesiąt wysokich odznaczeń.

---

**11 Losów w. a. 10 złr.**

Ciągnienie odbędzie się już *w przyszły piątek*

# KINCSEM LOSÓW

po **1** złr. w. a.

**Główna wygrana**

# 50,000 zlr.

**10,000 wygranych.** 141 8 10

Do nabycia
w Biurze loteryjnem węg. Jockeyklubu
Hatvanergasse BUDAPEST National-Casino.

---

Poszukuje się od 1 kwietnia r. b.

**mieszkania**

suchego i widnego, składającego się z dwóch pokoi i kuchni, jeden pokój musi być o 2 oknach.

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“ pod znakiem: **„2 pokoje“.**

---

## Administrator dóbr,

który się uczył gospodarstwa w Niemczech, samodzielnie zarządzał większemi majątkami w Poznańskiem, Królestwie i na Litwie, poszukuje posady. Powołać się może na rekomendacye swoich pryncypałów. — **S. T.** Hotel Polski Nr. 14 w Krakowie.
186 2 2

---

## MASŁO.

Zarząd **Nowego Sioła** pod **Stryjem**, wysyła masło w 5-kilogr. paczkach opakowaniem i franco w dwóch gatunkach. 1) **Deserowe**, **niesolone** po 6 złr. 2) **Świeże, bardzo dobre,** po 5 złr 50 ct. 111 6

---



**Maszyny i narzędzia rolnicze szwajcarskiego wyrobu** sprzedaje po najumiarkowańszych cenach

**J. B. Prüwer**

w Krakowie, ul. Grodzka, 59.
41 11 12

---

## Młyn o 3 kamieniach

z gruntem, w Kantorowicach, o $1^1/_2$ mili od Krakowa położony, **do sprzedania lub wydzierżawienia.**

Wiadomość udziela adw. **Dr. Wiktor Wlyński** w Krakowie.
164 3 3

---

## Mieszkanie

złożone z trzech dużych lub czterech małych pokoi i kuchni, potrzebne jest na pół roku, t. j. od 1 kwietnia do 1 października.

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“.

---

**Niezawodny Płyn na Odgniotki**

wyrobu

**E. RADLERA**

**aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie.**

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

**Cena 50 cnt.** 15 4

---

## Powozy

do **sprzedania** po bardzo przystępnych cenach u **Kleczeńskiego,** siodlarza, przy ulicy Szpitalnej l. 32 w Krakowie. 76 5 6

---

## Ogłoszenie.

Dyrekcya kraj. niż szkoły rolniczej w Jagielnicy poszukuje dobrej **gospodyni,** do prowadzenia kuchni na 30 osób, ktoraby zarazem chciała się zająć praniem bielizny. 173 3 5

---

Ktoby miał co do przepisywania lub jakie zatrudnienie dla człowieka w wieku, ojca dzieci, ktory pragnie w jakikolwiek sposob zarobić na utrzymanie, niech się raczy zgłosić do kupca p. Zaczyńskiego przy ulicy Szewskiej.

---

**Krakow, dnia 16/2.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli | 180 | — | 181 | — |
| Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar. | 60 | 15 | 60 | 60 |
| Kupony srebrne | — | — | — | — |
| Dukat nowy ważny | 5 | 75 | 5 | 85 |
| 20-to Frankówka złota | 9 | 78 | 9 | 80 |
| 6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100 | 108 | 50 | — | — |
| 4½% Pożyczka kraj. gal. | 90 | 70 | 91 | 50 |
| Obligacye Indemniz. galic. „ . 100 | 101 | 25 | 102 | 25 |
| 4½% Krajowe listy zastawne | 90 | 70 | 91 | 50 |
| 5% Oblig. komunalne. . . I Emis. | 96 | 90 | 97 | 50 |
| 4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem. | 91 | 25 | 92 | 50 |
| 4 „ „ „ „ „ II. Ser. | 87 | 25 | 88 | — |
| 5 „ „ „ „ „ | 99 | 65 | 100 | 25 |
| 6 „ „ Banku Hip. | 101 | — | 101 | 75 |
| 5 „ „ „ „ z prem. 10% | 98 | 50 | 99 | 25 |
| 5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 96 | 50 | 97 | 50 |
| 5 „ „ zast. Król. Pol. . za rubli 100 | — | — | 100 | — |
| 4 „ „ likwid. „ . . „ „ 100 | 88 | — | 89 | — |

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

**Lwów, dnia 14/2.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200 | 279 | — | 285 | — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100 | 99 | 45 | 100 | 45 |
| 4 „ „ „ „ 100 | 91 | — | 92 | — |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 91 | — | 92 | — |
| 5 „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100 | 101 | — | 102 | — |
| 5% Obligacye indemn. gal. | 101 | 75 | 102 | 75 |
| 4½% Obligacye pożyczki krajowej | 90 | 60 | 91 | 60 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 96 | 60 | 97 | 60 |

**Warszawa, dnia 14/2.**

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.) | — | — | 100 | — |
| 4. Listy likwidacyjne . . za rs. 10 | — | — | 88 | 50 |
| 5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis. | — | — | 96 | — |
| 5 „ „ „ „ „ II. „ | — | — | 98 | 80 |
| 5 „ „ „ „ „ III. „ | — | — | 98 | 50 |

**Wiedeń, dnia 14/2.**

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100 | 88 | 80 | 88 | 45 |
| 4½ „ „ „ srebrna . . „ 100 | 83 | 85 | 84 | — |
| 4 „ „ „ złota . . „ „ 100 | 106 | 60 | 106 | 75 |
| 4 „ „ „ pap. nowa . „ „ 100 | 99 | 10 | 99 | 25 |
| 4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100 | 126 | 80 | 127 | 40 |
| 5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100 | 138 | — | 138 | 25 |
| 5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100 | 142 | 50 | 142 | 50 |
| — „ „ 1864 bez % całe „ „ 100 | 174 | — | 175 | 25 |
| — „ „ 1864 bez % poł „ „ 100 | 172 | 50 | 173 | — |
| — Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1 | 43 | — | 45 | — |

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5 „ „ srebrne „ . „ „ 100 | 98 | 35 | 98 | 50 |
| 5 „ „ pap. „ . „ „ 100 | 94 | — | 94 | 15 |
| 4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100 | 108 | — | 108 | 25 |
| — Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100 | 118 | 75 | 119 | — |
| — „ „ „ po 50 złr. „ „ 100 | 118 | — | 118 | 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100 | 118 | 30 | 118 | 60 |

OBLIGI INDEMNIZACYJNE

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100 | 101 | 50 | 102 | 50 |
| 5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. . „ „ 100 | [illegible] | — | [illegible] | |
| 5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100 | [illegible] | 20 | 102 | 70 |
| 5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100 | 103 | — | 103 | 50 |

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1 | 115 | 75 | 116 | 2 |
| 5 „ „ „ „ 1878 „ 1 | 108 | 70 | 104 | 20 |
| 3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1 | 3. | 30 | 36 | 2. |
| 0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1 | 22 | 60 | 22 | 90 |

LISTY ZASTAWNE.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100 | 123 | — | 123 | 75 |
| 3% „ „ „ „ z pr. „ 100 | 97 | — | 97 | 50 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 91 | 25 | 91 | 75 |
| 6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100 | 101 | — | 101 | 25 |
| 5 „ „ „ „ „ z 10% P. „ 100 | 98 | 50 | 99 | — |
| 5 „ „ „ „ „ „ 100 | 97 | — | 98 | 5 |
| 5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100 | 99 | 50 | 100 | — |
| 7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100 | 101 | — | 102 | — |
| 5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100 | 99 | 50 | 100 | — |
| 4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100 | 91 | 50 | 92 | 50 |
| 5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100 | 102 | 60 | 103 | 80 |
| 4½% „ „ „ „ „ 100 | 101 | — | 101 | 0 |
| 4% „ „ „ „ „ 100 | 98 | 50 | — | — |

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 100 | 100 | 50 | 101 | — |
| 5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100 | 105 | 60 | 106 | — |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100 | 100 | — | 100 | 25 |
| 5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100 | 100 | 60 | 100 | 90 |
| [illegible] za złr. | 8 | 50 | 88 | — |
| 5 „ Lw.Czer z 1872 300 złr. | — | | — | |
| 5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. 100 | [illegible] | | [illegible] | |
| 5 „ Rudolfa na 300 złr. „ 100 | 116 | | 116 | 70 |
| 5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ 100 | [illegible] | | 99 | 80 |
| 5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1 | [illegible] | 50 | 19 | 60 |
| 5 „ Pram.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100 | 99 | 90 | 100 | 30 |
| 5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. | 99 | 8 | 99 | 60 |

LOSY.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. | 178 | — | 178 | 50 |
| Klary . . . na 40 złr. m. k. | 42 | 35 | 44 | 25 |
| Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. | 114 | — | 115 | — |
| Insbruck . . . na 20 fr. w. a. | 19 | — | 19 | 50 |
| Keglewich . . . na 10 fr. m. k. | 19 | — | — | — |
| Krakowskie . . . na 20 złr. w. a. | 18 | — | 19 | — |
| Lublańskie . . . na 20 złr. w. a. | 23 | — | 23 | 50 |
| Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a. | 45 | 75 | 46 | 25 |
| Palfy . . . na 40 złr. m. k. | 38 | 75 | 39 | 2 |
| Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. | 14 | 25 | 14 | 50 |
| Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. | 9 | 1 | 9 | 4 |
| Rudolfa . . . na 10 złr. w. a. | 19 | 50 | 20 | — |
| Salm . . . na 40 złr. m. k. | 54 | 20 | 54 | 75 |
| Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. | 22 | — | 22 | 5 |
| St. Genois . . . na 40 złr. m. k. | 48 | 2 | 49 | — |
| Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. | 24 | 75 | 25 | — |
| 4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. | 130 | — | 131 | 50 |
| 4% „ . na 50 złr. w. a. | 67 | — | 69 | — |
| Waldstein . . . na 20 złr. m. k. | 29 | 7 | 30 | 0 |
| Windischgraetz . . . na 20 złr. m. k. | 37 | 40 | 37 | 90 |

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| [illegible] | 3 | 7 | — | [illegible] 2 |
| [illegible] | 1 | 6 | [illegible] | — |
| [illegible] | 3 | 3 | 303 | 6 |
| [illegible] | 3 | 4 | 14 | 60 |
| [illegible] | 104 | | 104 | 8 |
| [illegible] na 500 złr. | 64 | | 66 | |
| [illegible] na 100 złr. | 8 | — | 8 | 25 |

AKCYE KOLEJOWE.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| 5 „ Alföld Fiume „ . . na 200 złr. | 184 | 25 | 186 | 75 |
| 5 „ Ferdynanda Nordbahn . na 1050 „ | 2462 | | 2467 | — |
| 5 „ Franciszka Józefa . . na 200 „ | 210 | 25 | 211 | 75 |
| 5 „ Karola Ludwika . . . na 210 „ | 268 | 50 | 269 | — |
| 4 „ Koszycko-Bogumiński na 200 „ | 152 | 50 | 153 | — |
| 5 Lwowsko-Czernow. Jassy na 300 | 215 | 50 | 215 | 75 |
| 5 Rudolfa . . . na 200 | 185 | — | 185 | 25 |
| 5 „ Siedmiogrodzkie . na 200 | 185 | 50 | 186 | — |
| 5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 | 306 | 30 | 306 | 60 |
| 5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200 | 144 | 80 | 144 | 50 |

WALUTY.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Dukaty pełno ważne . . . za sztukę | 5 | 80 | 5 | 82 |
| 20-to Frankówki „ „ | 9 | 77 | 9 | 78 |
| 20-to Markówka „ „ | 12 | 07 | 12 | 09 |
| Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „ | 10 | 07 | 10 | 09 |
| Funty szterlingi „ „ | 12 | 32 | 12 | 37 |
| Tureckie liry złote „ „ | 11 | 07 | 11 | 09 |
| Banknoty włoskie „ „ | 48 | 70 | 48 | 80 |
| Ruble papierowe . 100 „ | 130 | 25 | 130 | 50 |